

PRZEGLĄD ZACHODNIOPOMORSKI
ROCZNIK XXXI (LX) ROK 2016 ZESZYT 4

STUDI A I R O Z P R A W Y

JOANNA A. KOŚCIELNA*

**Z DZIEJÓW BŁAZNÓW NA POMORZU:
BŁAZEN HINTZE (ZM. 1599)**

Słowa kluczowe: błazen, Hintze, Jan Fryderyk, Szczecin, Podlesie, Sowno
Keywords: court jesters, Hintze, John Frederick (German: Johann Friedrich), Szczecin, Podlesie, Sowno

Wielowiekowa tradycja związków błaznów z władcami jest od blisko trzech stuleci tematem gruntownych studiów akademickich. Atrakcyjność badawcza tematu sprawiła, iż od czasu publikacji *Okreću błaznów* Sebastiana Branta (1457–1521)¹ po współczesność, powstało wiele prac o Narragonii i jej mieszkańcach. Wielką literaturę na ich temat otwiera *Pochwała głupoty* (1509) Erazma z Rotterdamu (ok. 1466–1536)², tekst, na którego przykładzie „można prześledzić, co renesans

* Mgr Joanna A. Kościelna, doktorantka Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego, e-mail: joanna.koscielna@o2.pl.

¹ S. Brant, *Das Narrenschiff*, Basel 1494; tenże, *Okreću błaznów*, przekład i objaśnienia A. Lam, wstęp W. Dudzik, Pułtusk 2010. Z punktu widzenia obecności we współczesnej literaturze, motyw statku głupców omówili M. Skwara, M. Skwara, *Stultifera navis. Z dziejów motywu*, „Teksty Drugie” 1992, z. 3, s. 72–92.

² Erazm z Rotterdamu, *Pochwała głupoty*, przeł. E. Jędrkiewicz, wstęp H. Barycz, Wrocław 1953. *Moriae encomium* jeszcze za życia autora miało 43 wydania. W tym samym czasie opublikowano zbiór facejki związanych z postacią Dyla Sowizdrzała (*Till Eulenspiegel*) – *Ein kurtzweilig lesen von Dyl Vlenspiegel geboren vss dem land zu Brunswick, wie ersein leben vollbrcht hat*, Strassburg ok. 1510, a anegdoty przypisywane błaznowi elektorów saskich, Clausowi Narrowi (*Narr*) zebrał i wydał w 1572 r. Wolfgang Büttner (W. Büttner, *Sechs hundert sieben und zwanzig Historien Von Claus Narrenn. Feine schimpfliche wort und Reden, die Erbare Ehrenleut Clausen abgemerckt und nachgesagt haben, Zur Bürgerlichen und Christlichen Lere, wie andere Apologen dienstlich und förderlich; mit lustigen Reimen gedeutet und erkleret*, Eisleben 1572).

rozumiał pod pojęciem błazeństwa, czym była postawa błazeńska³. Badania nad historią trefnisiów działających na pomorskich dworach związane są przede wszystkim z dociekaniem Alfreda Haasa (1860–1950) i Martina Wehrmanna (1861–1937)⁴, ale początki zainteresowań tymi szczególnymi dworzanami mają rodowód osiemnastowieczny i łączą się z działalnością Johanna Carla Conrada Oelrichsa (1722–1799)⁵.

Miejsce i funkcje błaznów na dworach

Carl Friedrich Flögel⁶, który jako pierwszy bodaj próbował „dokonać socjologiczno-politycznej analizy tej postaci w kulturze europejskiego średniowiecza i renesansu”⁷, zaliczył do błaznów dworskich „wszystkich prawdziwych albo wyczynionych kawalarzy wielkich władców i wytwornych ludzi”⁸, definicję tę jednak uznać należy za zbyt szeroką, bowiem w rzeczywistości tytułu błazna dworskiego – co podkreśla Mirosław Słowiński – mógł używać „tylko ten, którego wola pana na ten oficjalny pałacowy urząd naznaczyła”⁹. W barwnej i różnorodnej społeczności nadwornych wesołków mieścili się zarówno błażni-prostacy, jak Claus Narr; „dowcipni, pełni zabawnych konceptów”, jak Brusquet (1510–1568), błazen czterech królów Francji, czy Angeli (zm. 1640)¹⁰ związany z dworem

³ M. Słowiński, *Blazen. Dzieje postaci i motywu*, Warszawa 1993, s. 8.

⁴ Dr. [Alfred] Haas, *Hofnarren am pommerschen Herzogshofe*, „Monatsblätter der Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Altertumskunde”, 3, 1904, s. 43–45 [dalej: *Hofnarren* 1]; A. Haas, *Hofnarren am pommerschen Herzogshofe*, „Archiv für Kulturgeschichte”, 3, 1905, s. 32–50 [dalej: *Hofnarren* 2]; M.[Martin] W.[ehrmann], *Ein pommerscher Hofnarr*, „Monatsblätter der Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Altertumskunde” 1888, 6, s. 91–93; M.[artin] W.[ehrmann], *Von einem Hofnarren des Herzogs Johann Friedrich*, „Monatsblätter der Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Altertumskunde”, 6, 1904, s. 90–91.

⁵ J.C.C. Oelrichs, *Das gepriesene Andenken der pommerschen Herzoge, durch umständliche Erzählung ihrer eigenen gedruckten und ungedruckten Schriften und der ihnen errichteten öffentlichen Schriften (...)*, Berlin 1763, s. 39–42, 71.

⁶ C.F. Flögel (1729–1788) – historyk kultury, filozof i filolog klasycystyczny. H. Palm, *Flögel Karl Friedrich*, w: *Allgemeine Deutsche Biographie* (dalej: ADB), Bd. 7, Leipzig 1877, s. 124–125.

⁷ M. Słowiński, *Blazen...*, s. 88.

⁸ „Wir verstehen also unter den Hofnarren alle wirkliche oder eingebildete Lustigmacher grosser Herren und vornehmer Leute” (C.F. Flögel, *Geschichte der Hofnarren*, Liegnitz–Leipzig 1789, s. 3). Pod słowem *wirkliche* w odniesieniu do błaznów rozumie Flögel błaznów „naturalnych”, wywodzących się spośród osób dotkniętych psychicznymi lub/i fizycznymi ułomnościami; „wyczerzeni kawalarze” – to ci, którzy odgrywają rolę błaznów, inaczej *künstliche Narren*, *Schalksnarren*.

⁹ M. Słowiński, *Blazen...*, s. 88.

¹⁰ J. Doran, *The History of Court Fools*, London 1858, s. 291–292.

Ludwika XIII, ale też najbardziej prymitywni, nazywani bez ogródek przez Flögela „wylizywaczami talerzy” (*Tellerlecker*), „pasożytami” (*Schmarotzer*), „lizusami” (*Schmeichler*), dworskie kreatury, których jedyną ambicją było „napchać głodny brzuch”. Zauważa także, że bywali książęta trzymający przy sobie „ograniczonych, zidiociałych, melancholijnych ludzi i prawdziwych durni” (*einfaältigen, blödsinnigen, melancholischen Leuten und wirklichen Dummköpfen*) dostarczających im rozrywki i służących jako wesołkowie¹¹. Zdarzali się także błazni uczeni (*gelehrten Narren*); w tej kategorii znajdują się tak przedziwne postaci, jak Jakob Paul Gundling (1673–1731)¹², uczony pełniący funkcję błazna na dworze króla Prus Fryderyka Wilhelma I. W krajach niemieckich trafiali się profesorowie uniwersytetów dorabiający na dworach rolą błazna i władcy uzasadniający powód nieutrzymywania dworskich wesołków tym, że przecież mają profesorów¹³. Istniała też bliska kategorii uczonych-błaznów, kategoria błaznów-mędrców, morosofów (*morosophi*). Tradycja zalicza do niej Dyla Sowizdrzała (*Till Eulenspiegel*, XIV w.), Kunza von der Rosen (ok. 1470–1519), trefnia cesarza Maksymiliana I, czy polskiego Stańczyka (ok. 1480–ok. 1560). Nad wszystkimi

¹¹ C.F. Flögel, *Geschichte der Hofnarren...*, s. 4–5. Flögel nie pominął karłów: „Ja, die hässlichsten Zwerge, rachitische Ungeheuer, krumm und schief gewachsene Menschen sind oft als Hofnarren gebraucht worden” (C. F. Flögel, *Geschichte der Hofnarren...*, s. 6). Od średniowiecza po barok wypęniały dwory ludzkie dziwadła, monstra, nieszczęśnicy, których narodziny opisywali kronikarze „ze skrupulatnością, z jaką odnotowywali krwawe deszcze, czy komety na niebie” – R. von Bernuth, *Über Zwerge, rachitische Ungeheuer und blödsinnige Leute lacht man nicht. Zu Karl Friedrich Flögels „Geschichte der Hofnarren“ von 1789*, „Traverse. Zeitschrift für Geschichte”, 13, 2006, H. 3, s. 64; J.A. Kościelna, *Dzieciobójstwo i zabójstwo dziecka w Chojnie (Königsberg in der Neumark) od końca XVI do początków XVIII w.*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny”, 21, 2014, s. 98–99.

¹² Jacob Paul Freiherr von Gundling (1673–1731) – historyk, autor cenionych opracowań historycznych, od 1724 r. prezes Pruskiej Akademii Nauk (*Königlich-Preußische Akademie der Wissenschaften*). Po śmierci Gundlinga błazeńską mowę nad jego grobem wygłosił David Fassmann. Biogram: S. Isaacsohn, *Gundling Jacob Paul Freiherr v.*, w: ADB, Bd. 10, Leipzig 1879, s.126–129.

¹³ M. Słowiński, *Blazen...*, s. 90. W literaturze wspomina się o innych uczonych, którzy odgrywali role błaznów na dworze króla Fryderyka Wilhelma I, byli to dr Bartholdi z Frankfurtu nad Odrą, Friedrich August von Hackmann, który był profesorem na uniwersytecie w Halmstad, David Fassmann, którego dworską funkcją było dokuczanie Gundlingowi ku uciesze króla. Na oświeconym dworze Fryderyka II funkcję zbliżoną do błazeńskiej pełnił Freiherr von Pöllnitz; dobrze wykształconym człowiekiem był też Simon Jakob Morgenstern. F. Nick, *Die Hof- und Volks-Narren sammt den närrische Lustbarkeiten der verschiedenen Stände aller Völker und Zeiten. Aus Flögels Schriften und andern Quellen*, Bd. 1: *Die Hofnarren, Lustigmacher, Possenreißer und Volksnarren älterer und neuerer Zeiten ihre Spässe, komische Einfälle, lustigen Streiche und Schwänke*, Stuttgart 1861 (dalej: F. Nick, *Die Hofnarren*), s. 215–240. W XV w. S. Brandt z ironią zauważał, że: „Mądrzy nimi (błaznami) pogardzają, choć czapkę błazna też wkładają” – S. Brant, *Okręt błaznów...*, s. 100.

podziałami górował wywodzący się ze średniowiecza podział na „błaznów naturalnych” (*natürliche Narren*), rekrutujących się często spośród osób chorych psychicznie, dotkniętych fizycznymi ułomnościami, i *künstliche Narren*, aktorów, komediantów, „artystów”, dla pieniędzy i zysku udających szaleństwo i głupotę. Bardziej fascynowali ci pierwsi, a gdy Paracelsus w pracy *De generatione stultorum* opisał szaleństwo (*Narrheit*) nie jako chorobę, ale jako *mysterium*, rozpoczął tym samym – stwierdza Ruth von Bernuth – długą tradycję uznawania „przyrodzonych” błaznów za nieuczonych filozofów, *philosophi naturales*¹⁴.

Błazen dworski działał w środowisku bardzo trudnym. Mirosław Słowiński charakteryzował je następująco:

Dwór to produkt cywilizacyjnych przemian (...). Siłą, która powołała dwór do życia, która go zorganizowała, jest władza. To jej narkotyczna moc sprawia, że wnętrze dworu, na powierzchni najczęściej gładkie i uporządkowane, w środku pulsuje niespokojnym, nieczytelnym dla postronnego obserwatora tętnem. (...) Pałacowa uprzejmość i ogłada dobrze niekiedy skrywały bystre umysły i twarde charaktery. Charaktery, dla których nie istniały moralne granice, a które dla osiągnięcia zamierzonego celu przystawały na każde łotrństwo. (...) Błazen nie narodził się na dworze – on nań przybył. Przybył i pozostał, bowiem jego rola okazała się równie pożyteczna dla reżysera, jak i publiczności¹⁵.

W światku opartym na grze pozorów, kłamstwie, manipulacji pełnił trefniś rolę wentyla bezpieczeństwa.

Wśród pożytecznych i oczekiwanych przez dawnych władców ról i umiejętności trefnisia C.F. Flögel wymienia: zabawianie, mówienie prawdy, udzielanie dobrych rad, powstrzymywanie pańskiego gniewu, a nawet leczenie i uzdrawianie

¹⁴ R. v. Bernuth, *Wunder, Spott und Prophetie. Natürliche Narrheit in den „Historien von Claus Narren”*, Tübingen 2009, s. 31. We wstępie (*Einleitung*) Bernuth omawia drzeworyt przedstawiający tryumf cesarza Maksymiliana I (1459–1519), który rozpoczynają sceny polowań, a kończą sceny z urzędnikami dworskimi, wśród nich krawcami, szewcami, balwierzami, muzykami. Ważną rolę w tej autoprezentacji władcy (*Selbstpräsentation*) odgrywają żyjący na dworze cesarza błazni, których pokazano na dwóch, różniących się wozach: w jednym jadą *Schalcks Narren* (czyli *künstliche Narren*, błazny – kpiarze, szelmy, filuty), na drugim *natürliche Narren*. Filuty znajdują się w otoczeniu kunsztownie wykonanych symboli błaznów, małp i dzwonek, „naturalni” siedzą pod baldachimem w kształcie oslich uszu. Inne też zwierzęta ciągną wóz: szelmowski – konie, naturalnych błaznów – dwa osły. Wśród szelm jest ulubiony błazen i doradca cesarza – Kunz von der Rosen.

¹⁵ M. Słowiński, *Błazen...*, s. 78–79. Por. W. Wojtowicz, *Między literaturą a kulturą. Studia o „literaturze mieszczańskiej” przełomu XVI i XVII wieku*, Szczecin 2012, s. 168.

chorób¹⁶. Podstawowym zadaniem błazna było dostarczanie powodów do śmiechu, inicjowanie uwalniającej od trosk i rozładowującej napięcia zabawy¹⁷. Gerrit Deutschländer, omawiając rolę otoczenia księżnej w kształceniu jej dzieci, zwraca uwagę, iż nie tylko dwórki, ale też karlice i błazni wychowywali przyszłych władców¹⁸. Istotnym zadaniem dworskiego błazna było przekazywanie władcy nawet gorzkiej prawdy. Obowiązek ten, czy może przywilej, określano jako *Narrenfreiheit, omnem dicendi libertatem impune ferre*¹⁹, a w błaznie widziano „ostatnią instancję prawdy w świecie totalnych iluzji”, bo tylko dworski facecjonista miał prawo powiedzieć głośno to, co wszyscy myślą²⁰, przekroczyć ograniczenia etykiety, czy po prostu oportunistycznie i strachu. W profesji błazeń-

¹⁶ C.F. Flögel, *Geschichte der Hofnarren...*, s. V.

¹⁷ Józefa Skibniewska analizę sytuacji wesołków na dworze Aleksandra Jagiellończyka rozpoczyna od stwierdzenia, iż „z funkcjonowaniem dworu monarszego wiązała się konieczność zapewnienia rozrywki królowi i jego otoczeniu”, a „błazeńskie występy i korowody taneczne były popularną formą rozrywki na ówczesnych dworach europejskich” (J. Skibniewska, *Dwór królewski Aleksandra Jagiellończyka w latach 1501–1506*, Lublin 2015, s. 78, 82). Na performatywny aspekt obecności trefnisiów kładzie również nacisk Marcelin Defourneaux, opisując życie dworu hiszpańskiego: „Błazni i karły żyją poufale z władcą i na tym surowym dworze, gdzie każdy ma ściśle wyznaczoną funkcję, ich spotyka się wszędzie (...) mają bawić swoją potwornością fizyczną karłów i hydrocefali, którą podkreśla jeszcze ich strój, śmieszyć przez kontrast pomiędzy ludzką nędzą, której są obrazem, a wspianiałymi imionami, jakie im nadawano i rozweselać nieustanną paplaniną, zaprawioną żartami w mniej lub więcej dobrym guście, które nieraz przebijają skorupę powagi okrywającej króla i jego rodzinę” (M. Defourneaux, *Życie codzienne w Hiszpanii w wieku złotym*, Warszawa 1970, s. 43).

¹⁸ Na przykład córki margrabiego Kazimierza Hohenzollerna (1481–1527) czytać i pisać uczył dworski karzeł, a błazni obu płci działający na dworze księżnej saskiej Barbary (1478–1534) w równym stopniu jak ochmistrzyńni, damy dworskie i paziowie opiekowali się jej synem Johannem (1498–1537) – G. Deutschländer, *Dienen lernen, um zu herrschen. Höfische Erziehung im ausgehenden Mittelalter (1450–1550)*, Berlin 2012, s. 86–87. Walter Leitsch, analizując pozycję karłów na dworze króla Zygmunta III Wazy, zalicza ich do otoczenia królewskich dzieci („Spielkameraden der Kinder, der Prinzen und Prinzessinnen”), podkreśla, iż także król wychowywał się, mając za towarzyszkę zabaw karliczkę Dorotę, którą jego matka, Katarzyna Jagiellonka, przywiozła z Polski do Szwecji i która pełniła także funkcję jej sekretarki. Z karliczkami wychowywały się również jego obie habsburskie małżonki, arcyksiężniczki Anna i Konstancja (W. Leitsch, *Das Leben am Hof König Sigismunds III. von Polen*, Bd. 1, Wien 2009, s. 650, 652–653).

¹⁹ J. u. W. Grimm, *Deutsches Wörterbuch*, Bd. 13, Leipzig 1889, s. 371. Obowiązek mówienia prawdy M. Defourneaux ujmuje następująco: „(...) często rąbią królowi przykrą prawdę prosto z mostu. Stają się echem głosów niezadowolenia, których na serio nikt nie odważyłby się powtórzyć monarsze, są przy nim wyrazicielami tego, co głosi *vox populi*” (M. Defourneaux, *Życie codzienne w Hiszpanii...*, s. 43). Literackim przykładem realizacji prawa krytykowania jest postać Stacha Ostrożki, błazna wojewody Krzysztofa Opalińskiego, przedstawiona przez Henryka Sienkiewicza w *Potopie* (Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. 1 (hasło: Błażen), Warszawa 1900, s. 180).

²⁰ A. Košenina, *Der gelehrte Narr. Gelehrtensatire seit der Aufklärung*, Göttingen 2003, s. 43.

skiej dominowali mężczyźni²¹, bywało, że pod błazeńską czapką skrywał się ich niebanalny rozum i ogromna przenikliwość.

Z punktu widzenia formalnego błazen należał do kategorii dworzan, był tym, „który pobiera uposażenie za swe usługi”²² i wśród dworzan wymieniały go ordynacje dworskie. Julius Müller podaje za Nicolausem Mameranusem²³, iż na dworze cesarskim krotochwilników zaliczano do niższej grupy dworzan (*die niedere Hofdienerschaft*), zaś w Dreźnie byli podporządkowani dworskiemu koniuszemu (mastalerzowi) – *Hofstallmeister*²⁴. Błaznom elektorów saskich przyśługiwał bezpłatny dach nad głową, jedzenie, napój przed snem, światło, strój dworski (*Obdach, Mahl, Schlaftrunk*²⁵, *Licht, Hofkleidung*), do tego inne artykuły żywnościowe, opał i świece, a także pensja roczna w wysokości 150 guldenów. Była to suma znaczna, zwłaszcza gdy zważy się, iż w istocie całe utrzymanie zapewniał im władca, a – dla porównania – za 30 guldenów student w Wittenberdze mógł przeżyć rok²⁶. Nie należąc do elity, zarówno błazni, jak i dworskie karły

²¹ Zdarzają się informacje o kobietach-błaznach. Na dworze bawarskim wspomniana jest w ordynku z 1580 r. „*Appl närrin*” – W. Leitsch, *Das Leben am Hof...*, s. 653.

²² B. Czwojdrak, *Dwory królewskie w Polsce w XV wieku – stan badań i postulaty badawcze*, w: *Curia regis, curia reginalis: dwory królewskie w średniowiecznej Europie Środkowej – stan badań i postulaty badawcze*, red. B. Czwojdrak, A. Januszak-Sieradzka, Sandomierz 2014, s. 70.

²³ Nicolaus Mameranus von Lühenburg (1500–1567), żołnierz i pisarz, związany z dworem cesarza Karola V, *poeta laureatus*, autor m.in. *Kvrtze vn[d] eigentliche verzeychnus der Römischen Kayserlichen Mayestat, vnnd ihrer Mayestat Gemahels Hofstats (...)*, Augspurg [1566].

²⁴ „In Dresden standen die Hofnarren und Hofzwerge im Jahre 1561 unter dem Hofstallmeister”, J. Müller, *Herzog Johann Friedrich von Pommern und die Reichs-Hoffahne im Jahre 1566*, „*Baltische Studien*” AF, 42, 1892, s. 108.

²⁵ *Schlaftrunk* – według *Słownika* braci Grimm: „trunk, der vorm schlafengehen gethan wird; *ADELUNG*, in älterer sprache besonders von den am abend veranstalteten trinkgelagen (...)” – J. u. W. Grimm, *Deutsches Wörterbuch*, Bd. 15, s. 311.

²⁶ C. Amelunxen, *Zur Rechtsgeschichte der Hofnarren: Erweiterte Fassung eines Vortrags, gehalten vor der Juristischen Gesellschaft zu Berlin am 24. April 1991*, Berlin 1991, s. 14. Błazen króla Aleksandra I Jagiellończyka, Hanusz Rither, otrzymywał, jak się zdaje, wynagrodzenie sporadycznie, były to kwoty od 4 do 8 florenów; Iwanek, karzeł tegoż monarchy, tylko 1 florena. M. Wilska, *Karły na dworze królewskim – mit czy rzeczywistość*, w: *Kościół. Kultura. Społeczeństwo. Studia z dziejów średniowiecza i czasów nowożytnych ofiarowane profesorowi Stanisławowi Trawkowskiemu*, red. W. Brojer, Warszawa 2000, s. 192. Calabacillas, błazen króla Hiszpanii Filipa IV, otrzymywał roczną pensję w wysokości 777 dukatów, prawo do muła i zwierzęcia jucznego, Diego Velázquez – zaledwie 240 dukatów, niezbyt regularnie wypłacanych. M. Defourneaux, *Życie codzienne w Hiszpanii...*, s. 42–43; M. Słowiński, *Błazen...*, s. 106. Karliczki mieszkające na dworze teściowej Zygmunta III, arcyksiężnej Marii Anny Bawarskiej (1551–1608) zaliczano do „lepszej” części dworskiego personelu, wraz z dwórkami (*Kammerdienerinnen*) jadły przy trzecim stole (przy pierwszym zasiadała sama arcyksiężna, przy drugim jej córki) i były traktowane tak, jak paziowie (*Edelknaben*). Także w Prusach sadzano je wraz z damami dworskimi.

mogli więc czerpać ze swego zajęcia poważne korzyści materialne, zaś bawiąc i obserwując dwór stawali się niezłymi znawcami ludzkiej natury, jak trefnisia na weimarskim dworze księżnej-wdowy Anny Marii (1575–1643), wspomniana przez Filipa Hainhofera, która mówiła: „kto błaznów oglądać lubi, niechaj w lustro spogląda”²⁷.

Zmierzch obecności błaznów na europejskich dworach przyszedł wraz z XVIII wiekiem. Dwa były tego powody: z jednej strony „zorientowane racjonalnie Oświecenie” zdyskredytowało pozycję błaznów, z drugiej – rosnąca rola książęcych metres, które stały się śmiertelnymi wrogami trefnisiów-prześmiewców²⁸. Miejsce błaznów zajmą, jak pisze Mirosław Słowiński, „dworzanie o bystrym dowcipie, poeci, komedianci czy zwyczajni kpiarze”²⁹.

Wesołkowie na dworach książąt pomorskich

Pierwszym pomorskim władcą, o którym wiadomo, że trzymał na dworze błazna, był książę Warcisław V (ok. 1326–1390) zwany *Pater noster*³⁰. W otoczeniu

Arcyksiążę Karol, mąż Marii Anny, miał karła Albrechta Rinda, który otrzymywał wynagrodzenie w wysokości 100 talarów rocznie, poza tym odzienie i wszystko, co było niezbędne do wykonywania służby, zaś Balcerz Skrzetuski działający na dworze królowej Anny Austriaczki, a później jej syna Władysława IV, otrzymywał pensję w wysokości 60 florenów rocznie – W. Leitsch, *Das Leben am Hof...*, s. 652, 653, 656.

²⁷ F. Hainhofer, *Filipa Hainhofera dziennik podróży, zawierający obrazy z Frankonii, Saksonii, Marchii Brandenburskiej i Pomorza w roku 1617*, przekład i oprac. K. Gołda, w: *Źródła do dziejów Pomorza Zachodniego*, t. IX, Szczecin 2000, s. 22.

²⁸ R.A. Müller, *Der Fürstenhof in der frühen Neuzeit*, München 2004, s. 25. Także Clemens Amelunxen zwraca uwagę na kobiety, jako główne, obok Oświecenia, powód zniknięcia błaznów z monarszych dworów: „Die Hofnarren, erprobte Kämpfer gegen Firlefanf, Eitelkeit und Aberwitz der Hofkamarilla, werden nicht von Männern, sondern von Frauen besiegt. Die fürstliche Mätresse ist es, die zur Todfeindin des Hofnarren wird. Ihre Stammesgeschichte ähnelt verblüffend der seinigen. Als heimliche Favoritin des Herrschers hat es sie immer gegeben, aber sie befindet sich – nicht anders als der Hofnarr vor seiner amtlichen Etatisierung – in einer ungewissen, zweifelhaften Rechtsposition” (C. Amelunxen, *Zur Rechtsgeschichte...*, s. 28–29).

²⁹ M. Słowiński, *Blazen...*, s. 113.

³⁰ Kantzow pisze, że książę ten „radosny był wciąż i beztroski oraz we wszystkich uciesznych rzeczach miał upodobanie, przeto dziwaczne trzymał ptaki, zwierzęta i ludzi, jako to wilki oswojone, którymi polował i ptaki gadające, trefnisia zaś miał imieniem Świętosz, który zwykle nad wyraz był krotochwilny, atoli wypić lubił, a gdy był pijany, smutny się stawał i hałaśliwy. Kazał tedy książę sporządzić dlań kaganiec, który mu nakładano, gdy książę wyjeżdżał. Pić przezeń nie mógł, a gdy naturalne poczuł pragnienie, otwierano kaganiec, iżby potrzebę zaspokoił” (T. Kantzow, *Pomerania. Kronika pomorska z XVI wieku*, t. 1, przeł. K. Gołda [tł. tekstów łac. E. Buszewicz], przypisy i komentarze T. Białecki, E. Rymar, Szczecin 2005, s. 454–455). A. Haas sądzi, że imię wesołka – w oryginale *Schwantes* – nie wywodzi się z niemieckiego słowa *Schwanz*

Zofii (ok. 1434–1497)³¹ żył błazen, który – wedle podań – uratował życie młodemu księciu Bogusławowi X (1454–1523)³². Zofia, uchodząca w pomorskiej tradycji ludowej za wyjątkowo złą matkę, zamierzała otruć swego najstarszego syna, wtedy błazen przestrzegł go, by nie jadł chleba przesłanego przez księżnę: *Boguslaff friss es nicht! Gib's lieber dem Hunde! Es ist unrein!*, a pies, który chleb zjadł – zdechł³³. Trudno jednak uznać tę anegdotę za wiarygodną czy choćby możliwą. Na dworze pierwszej żony Bogusława X, Małgorzaty Brandenburskiej (ok. 1450–1489) żyła karlica, która pełniła funkcję dworskiej błaznicy (*Hofnär-rin*). Wymienia ją dokument z 21 września 1477 roku³⁴, wspomniana jest też w ordynku dworskim (*Hofordnung*) z roku 1487³⁵. Koleje jej życia nie są znane.

Funkcje błazeńskie na dworach Gryfitów pełniły także osoby niewywodzące się z nizin społecznych, z których zazwyczaj rekrutowali się błażni i karły. Thomas Kantzow opisał historie siłacza N. Krakowa żyjącego w czasach Bogusława X³⁶ i żarłoka, którego miał w swej świcie Werner von Schulenburg

(ogon), ale ze słowniańskiego *swante*, to znaczy święty. Zwraca jednak uwagę na fakt, iż Swantes i Schwantes są używanymi na Pomorzu nazwiskami – A. Haas, *Hofnarren am...*, s. 36.

³¹ M. Wehrmann stwierdza, że nie ma właściwie informacji dotyczących wczesnej młodości księcia Bogusława, a opowieści późniejszych dziejopisów uznać należy za niepewne – M. Wehrmann, *Die Herzogin Sophia von Pommern und ihr Sohn Bogislaw X*, „Baltische Studien” NF, 5, 1901, s. 144.

³² *Hofnarren* 1, s. 43–44.

³³ T. Kantzow, *Pomerania. Kronika pomorska...*, t. 2, s. 40. Opowieść zacytował też J. Micraelius, *Johannis Micraelii Antiquitates Pomeraniae, Oder Sechs Bücher Vom Alten Pommerlande: Das Erste Buch beschreibet, Was es für einen Zustand darinnen den alten Teutschen gehabt, und was daraus für sonderbare Züge in andere Provintzien, biß auf diejenige Zeit, da sich die Wenden hineingesetzt, vorgenommen worden. Nebst denen darzugehörigen Land-Charthen*, Bd. 1, Stettin-Leipzig 1723, s. 295; prawie dosłownie powtórzył ją J.D.H. Temme w legendzie *Herzog Bogislaw X. und der Hofnarr*, w: J.D.H. Temme, *Die Volkssagen von Pommern und Rügen*. Berlin 1840, s. 75; *Hofnarren* 2, s. 36.

³⁴ M. Wehrmann, *Margarete von Brandenburg*, „Monatsblätter der Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Altertumskunde”, 3, 1899, s. 44–45; *Hofnarren* 1, s. 44; *Hofnarren* 2, s. 37.

³⁵ Według tego dokumentu dwór księżnej (*meiner gnedigen Frowen Hufs*) tworzyli: ochmi-strzyni (*haumeisterinne*), 8 dwórek (*Erbare Junckfrowenn*), praczka (*Wesscherinne*), stolnik (*drosthenn*), podczaszy (*schenckenn*), sokolnik (*bitzer*), dwóch paziów (*jungenn*), kucharz (*kock*), piwniczny (*Kellerknecht*), odźwierny (*dorknecht*), kapelan (*Capellann*) i karlica (*Dwerginne*). Łącznie 20 osób. *Herzog Bogislaw ordnet sein Hofwesen neu, 1487, 9. Oktober*, w: *Diplomatische Beiträge zur Geschichte Pommerns: aus der Zeit Bogislaw's X im Auftrage des Directoriums der Staats-Archive*, hrsg. v. R. Klempin, Berlin 1859, s. 491; F. Hasenritter, *Die pommerschen Hofordnungen als Quelle für die Hof- und Landesverwaltung*, „Baltische Studien” NF, 29, 1937, s. 157.

³⁶ „Był on tak silny, że podkowę potrafił rozerwać na dwoje, umiał trzy beczki piwa naraz z głębokiej wynieść piwnicy (...). I często rzeczy takie pokazywał – w Szczecinie, Wołogoszczy, Szwerynie i innych dworach książęcych. W tym samym zaś czasie przybył do Szczecina wielce

(1460–1515)³⁷. Ten typ „wesołka” istniał jeszcze na renesansowym dworze Jana Fryderyka (1569–1600)³⁸. Wspomniane postacię mieszczą się w kręgu osób zabawiających władców i *de facto* wykonujących profesję błazeńską, nie pełniąc jednak „urzędowych” funkcji błaznów dworskich. Na przełomie XV i XVI wieku na Pomorzu nie tylko księżęta zatrudniali błaznów, zdarzali się oni również na dworach wielmożów. O trefnieniu Schulenburga wiadomo, że za zgodą księcia zakpił z posła brandenburskiego, używając języka polskiego³⁹.

Nieco więcej wiadomo o błaznach na dworach władców panujących w II połowie XVI i początkach XVII wieku. Według ordynku z 1575 roku⁴⁰ osobistą

sławny zapaśnik i zapowiedział, że za klejnot niewielki zmierzy się z każdym, kto tego zapagnie. Rzekł tedy Krakow, że będzie się z nim pasował, byle jeno bez oszustwa – toteż zapasy odbyły się na szczecińskim zamku, gdzie się im przyglądał książę Bogusław współ z fraucymerem oraz dworzanami”. Przeciwnik Krakowa okazał się jednak oszustem walczącym „niesportowo” i tylko dlatego zdołał obalić Krakowa na ziemię, „od czego Krakow bardzo zachorzał”. Na prośbę szlachty książę uwięził osiłka i trzymał go pod strażą, aż stało się jasne, że Krakow nie umrze. Wyzdrowiawszy, pomorski herkules jeszcze raz zmierzył się z przybyszem: „pochwycił zapaśnika, uniół go, rzucił, zgniół i na koniec cisnął nim o matkę ziemię, aż tamten padł jak martwy i zdrowiał przez sześć tygodni”. Krakow udał się później do polskiego króla – pisze kronikarz – i zginął w walce z Moskałami. Kantzow podaje jeszcze, iż „ów Krakow nie miał osobnych zębów, lecz zęby górne i dolne jednymi były kośćmi; takich rodów szlacheckich jest ci u nas więcej, jako to Ramelowie, Brockhausenowie, Bulgrinowie oraz wiele innych, którzy także zębów osobnych nie mając, seplenią nieco, gdy mówią”. T. Kantzow, *Pomerania. Kronika pomorska...*, t. 2, s. 112–113.

³⁷ Był to Wend łuzuyci, „który nie więcej pił i jadł, niżli inni ludzie. Atoli jeśli zechciał, potrafił surowego wołu pożreć za jednym posiedzeniem lub wiadro pełne ryb, a za półtora dnia pożreć mógł całe konisko fryzyskie. Tego to Wenda podarował Werner księciu elektorowi saskiemu, Fryderykowi. Ten zaś chciał go, jako dziwo dać w podarunku cesarzowi Maksymilianowi. Cesarz jednakże lekce sobie to zważył, mówiąc, iż takich, co żreć umieją dużo, ma więcej, niżby sobie życzył, toteż nie chce Wenda”. T. Kantzow, *Pomerania. Kronika pomorska...*, t. 2, s. 113; także J. v. Wedel, *Hausbuch des Herrn Joachim von Wedel auf Krempzow Schloss und Blumberg erbgewessen*, hrsg. v. J. von Bohlen-Bohlendorff, Tübingen 1882, s. 13.

³⁸ Filip Hainhofer wspomina, iż opowiadano mu o Denisie von Kleiście (*Dinnies von Kleist*), który podkowy rozrywał, wiśnie w garści zmiażdżyć potrafił, po trzy beczki piwa z piwnicy wynosił, „jadł niemożliwie”, a wysłany jako dziwo i dobry myśliwy na dwór cesarza Rudolfa do Pragi nie dał się nikomu upić. F. Hainhofer, *Filipa Hainhofera dziennik podróży...*, s. 132–133. Na fakt wykonywania funkcji błazna przez szlachciców zwraca uwagę M. Wilska, podając przykłady m.in. Mikołaja Twara, błazna Władysława Jagiełły, czy Hennego, błazna Witolda. M. Wilska, *Atrakcyjność kultury dworskiej w czasach Jagiellonów*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, 38, 1994, s. 6.

³⁹ *Hofnarren 2*, s. 45. Bez autora, *Herzog Bogislav 10. verspottet einen hochmüthigen Bothschafter*. Aus Michael Rode's Collectanae, Handschrift Nr. 136 der v. Löperschen Bibl. zu Stettin, s. 25 (Aus dem Lateinischen), „Baltische Studien” AF, 3, 1835, H. 1, s. 238–239.

⁴⁰ A. Kern, *Deutsche Hofordnungen des 16. und 17. Jahrhunderts. Erster Band. Brandenburg, Preußen, Pommern, Mecklenburg*, w: *Denkmäler der deutschen Kulturgeschichte*, hrsg. v. G. Steinhausen, Abt. 2: *Ordnungen. Deutsche Hofordnungen I*, Berlin 1905, s. 106–155 (ordynek dworski Jana Fryderyka z 22 listopada 1575 r.).

obsługę księcia Jana Fryderyka tworzyli: pokojowiec (*M.[eine]G[nädige]. f[ürst] und Herrn Cammerjunge*), 4 paziów (*Matz kruckow und noch drey M.G.f. und Herrn elde Knaben*), 2 lokajów (*zwei lackeyen*), organista Samuel (*Samuel, organista*), *der Futtermeister, M. Ulrich, der balbierer, Herzoch Moritz, Gurge, der silberknecht* i lutnista (*Cytrista*). Wszyscy oni byli przypisani do piątego stołu (*Der fünfte Tisch*)⁴¹. W grupie tej wyróżnia się *Herzoch Moritz*, z którego identyfikacją miał kłopot Arthur Kern, ostatecznie ostrożnie utożsamiając go z „balwierzem księcia M.[Maurycego], być może sasko-lauenburskiego”⁴². Taka interpretacja nie ma dostatecznego uzasadnienia, o czym pisał już Martin Wehrmann⁴³. Ordynek wymienia dwie różne postacie: balwierza Ulryka oraz „księcia Maurycego”, którego można łączyć z karłem Jana Fryderyka, znanym z innych źródeł. W 1592 roku Jacob Moritz (*Jacob Moritz Zwerg*)⁴⁴, stary karzeł, liczący prawie 70 lat (*fast 70 Jahre alten*), skierował do swego pana prośbę o wsparcie, motywując ją biedą i przypominając, iż obiecano mu 2 beczki piwa, 1 owcę, 1 poleć słoniny⁴⁵. Deputat karła był dość skromny, zważywszy, iż według rozporządzenia Jana Fryderyka z roku 1589 na przykład organista Samuel otrzymywał: 1 wołu, 3 owce, 2 świnie, 1 wispel⁴⁶ żyta, 1 wispel jęczmienia i 12 beczek piwa⁴⁷. Z innych źródeł wiadomo, że książę Jan Fryderyk miał na swym dworze,

⁴¹ A. Kern, *Deutsche Hofordnungen...*, s. 125. Dworzanie oraz osoby związane z dworem jadali przy 14 stołach, przy pierwszym: „Der Hoffmarschalck, der Kantzler Jakob kleist, Andreas Borcke, Vorwalter Johan Lubbeke, Litich Borcke, Georg Rannel, der Hauptmann Hans Borcker, Herr Berndt Stroschneider, Philip Putkamer, Daniel Kleist” (s. 124), przy ostatnim – najniższa obsługa: „Wagenknechte, so zum bauen bestellt”. A. Kern, *Deutsche Hofordnungen...*, s. 127.

⁴² A. Kern (*Deutsche Hofordnungen...*, s. 125) opatrzył tę uwagę przypisem: „Gehört balbierer [des] Herzoch M. [vielleicht von Sachsen-Lauenburg] zusammen?”.

⁴³ M. Wehrmann w krytycznym w zakresie oceny poprawności transliteracji omówieniu wydania pomorskich ordynków dworskich Arthura Kerna identyfikuje zagadkowego „księcia Moritza” z błaznem Jana Fryderyka – M. Wehrmann (recenzja bez tytułu), „Monatsblätter der Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Altertumskunde”, 7–8, 1906, s. 125. Zapewne tak też rozumiał ten tekst Fritz Hasenritter (*Die pommerschen Hofordnungen...*, s. 154), pisząc, iż w świetle tego ordynku w najbliższym otoczeniu Jana Fryderyka byli: dwaj lokaje, jeden karzeł, jeden organista i jeden lutnista.

⁴⁴ Archiwum Państwowe w Szczecinie (dalej: APS), Archiwum Książąt Szczecińskich (dalej: AKS), sygn. I/3113, s. 201–203.

⁴⁵ Rzeczywiście otrzymał je 8 listopada 1592 r. APS, AKS, sygn. I/3113, s. 203; M.[artin] W.[ehrmann], *Von einem Hofnarren...*, s. 90–91; *Hofnarren* 1, s. 37.

⁴⁶ Wispel (łac. *chorus*) – jednostka objętości zboża stosowana w państwach niemieckich licząca około 1348 litrów (wispel brandenburski).

⁴⁷ APS, AKS, sygn. I/3110, s. 20.

oprócz karła, także karlicę⁴⁸ i błazna. Władający księstwem wołogoskim książę Filip Juliusz (1584–1625) w świetle swego ordynku z roku 1613 utrzymywał dwór składający się z 254 osób, w tym karła (*Hofzwerger*) o imieniu Albrecht i błazna Martena (*Hofnarr*)⁴⁹. Johann C.C. Oelrichs wzmiankuje o jeszcze jednym pomorskim błaznie, który nazywał się Hanns Ottchen⁵⁰. Śladem jego istnienia była drukowana mowa pośmiertna (*Ehrengedächtniss*), którą miał w swych zbiorach rektor szkoły w Berlinie, Küster⁵¹, Oelrichs sam jej jednak nie widział i zatem nie umiał powiedzieć, jakiemu księciu ów Ottchen służył⁵².

Na podstawie zachowanych ordynków (*Hofordnungen*) nie jest łatwo stwierdzić, komu na pomorskich dworach podlegali ci szczególnie dworzanie, a ustalenie ich miejsca w hierarchii paradoksalnie utrudnia relacja Filipa Hainhofera ukazująca zażyłość błazna Mieszka zarówno z samym księciem Filipem II, jak i z jego bratem Ulrykiem⁵³. Niewiele jest też wzmianek o wynagrodzeniu, jakie otrzymywali za swe usługi, zaś szczątkowe przekazy źródłowe nie tworzą spójnego obrazu bytowania błaznów na dworze Gryfitów⁵⁴. Jedyne o dwóch jest nieco więcej informacji: o błaznie Hintzu, któremu po śmierci wystawiono kamienny nagrobek i o Hansie Mieske (Mieszko), zawdzięczającemu pośmiertną sławę mowie, jaką nad jego grobem wygłosił, a potem opublikował, pastor Filip Cradelius⁵⁵.

⁴⁸ A. Haas podaje (*Hofnarren* 2, s. 37), że gdy książę Jan Fryderyk wybudował pałac myśliwski w Podlesiu (*Friedrichswalde*), karlica, podobnie jak Claus Hintze, otrzymała tam *Logement*.

⁴⁹ F. Hasenritter, *Die pommerschen Hofordnungen...*, s. 153; A. Kern, *Deutsche Hofordnungen...*, s. 154.

⁵⁰ J.C.C. Oelrichs, *Das gepriesene Andencken...*, s. 71.

⁵¹ Georg Gottfried Küster (1695–1776), nauczyciel i historyk. Biogram: R. Schwarze, *Küster Georg Gottfried*, w: ADB, Bd. 17, Leipzig 1883, s. 435–436.

⁵² J.C.C. Oelrichs, *Das gepriesene Andencken...*, s. 71; C.F. Flögel, *Geschichte der Hofnarren...*, s. 277.

⁵³ F. Hainhofer, *Filipa Hainhofera dziennik podróży...*, s. 75–76, 89.

⁵⁴ Dla potrzeb artykułu przyjęto wąską definicję dworu jako najbliższego otoczenia władcy, którego członkowie wymienieni są w dokumentach o charakterze normatywnym (*Hofordnungen*). Definicja *curia minor*, obejmująca jedynie dworzan i zatrudniony na stałe personel, jest zdaniem Józefy Skibniewskiej „bliższa XVI-wiecznemu pojmowaniu dworu monarszego”, a większość informacji o pomorskich trefnisiach dotyczy tego właśnie okresu. J. Skibniewska, *Dwór królewski Aleksandra Jagiellończyka...*, s. 14. Tam też analiza pojęcia „dwór królewski”, s. 13–18.

⁵⁵ Ph. Cradelius, *Eine Lehr Trost und Vermahnungs Predigt: Bey der Leich unnd Begräbnuß des ... Herrn Hans Miesko Fürstlichen Alten Stettinischen Naturalis Philosophi und Kurtzweiligen TischRaths Welcher den 22. Decembris des 1619. Jahres auff dem F. Hause in Stettin ... eingeschlaffen und folgens den 23. in der Kirchen zu S. Peter daselbst ... bestattet worden. Auff F. befehl domahln gehalten numehr aber auf guthertziger Leute Christlichem begehren in Druck*

Błazen Hintze – legendy i fakty

Z renesansowym, barwnym, intelektualnie i artystycznie aktywnym dworem księcia Jana Fryderyka (1542–1600) związany był błazen Hintze. Historie o nim spisane zostały dopiero w połowie XVIII wieku, zaś ich rzeczywistym źródłem były podania ludowe i wątki wędrownie, przypisywane najrozmaitszym błaznom od czasów średniowiecza⁵⁶. W dziełach Joachima von Wedla⁵⁷, Paula Friedeborna⁵⁸, Daniela Cramera⁵⁹ czy Johanna Micraeliusa⁶⁰ brak jakichkolwiek wzmianek o Hintzu. Milczenie dziejopisów jest dość wymowne i świadczyć może o tym, że błazen ów nie wyróżniał się niczym szczególnym.

Pierwszą źródłową, poza nagrobkiem, informacją o błaznie księcia Jana Fryderyka jest spis obrazów znajdujących się w galerii zamku książęcego w Barth lub może w Szczecinie, opublikowany w 1864 roku. Rękopis odnalazł w archiwum szczecińskim Gustav Kratz; manuskrypt był niedatowany, składał się z dwóch luźnych kart zatytułowanych *Verzeichnus derer mit Fraben gemalten Conterfeyen*. Przeprowadzona przez wydawcę analiza wskazała, iż mógł zostać sporządzony ręką samego księcia Filipa II między rokiem 1604 a 1605. Rejestr wymienia łącznie 137 obrazów, a wśród nich portrety dwóch błaznów: Klause Narra (117. *Der weitberümbte Claus Naer*) i Gorgesa Hintzego (118. *Der erliche Gorges Hintze*). Autor artykułu identyfikuje go z Clausem Hintze (*Georg Hintze, der Hofnarr Herzog Johann Friedrich von Pommern. Er wird auch Claus*

gegeben, Alten Stettin 1620. Por. J.A. Kościelna, *Śmierć i błazen. O śmierci (i życiu) błaznów: Hansa Mieszka (ok. 1540–1619) i Michaela Neubera (1596–1648)*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny”, 23, 2016, s. 103–128.

⁵⁶ *Hofnarren* 2, s. 39.

⁵⁷ J. v. Wedel, *Hausbuch*...

⁵⁸ P. Friedeborn, *Historische Beschreibung der Stadt Alten Stettin in Pommern*, Alten Stettin 1613.

⁵⁹ D. Cramer, *Das Grosse Pomrische Kirchen Chronicon D. Danielis Crameri* (...), Stettin 1628. Wcześniejsze wydania: 1602, 1603, 1604.

⁶⁰ J. Micraelius, *Johannis Micraelii Antiquitates Pomeraniae, Oder Sechs Bücher Vom Alten Pommerlande: Das Erste Buch beschreibet, Was es für einen Zustand darinnen den alten Teutschen gehabt, und was daraus für sonderbare Züge in andere Provintzien, biß auf diejenige Zeit, da sich die Wenden hineingesetzt, vorgenommen worden. Nebst denen darzugehörigen Land-Charten*, Stettin–Leipzig 1723.

genannt und starb 1599, vor seinem Herrn)⁶¹ i stwierdza, iż wizerunki błaznów wśród portretów książąt, królów i teologów są typowe dla tamtych czasów⁶².

Druga wzmianka o Hintzu, a właściwie o dwóch trefnisiach o tym nazwisku, zamieszczona jest w kazaniu pogrzebowym wydanym w 1620 roku, a wcześniej wygłoszonym nad trumną zmarłego 22 grudnia 1619 roku błazna Mieszka, którego autorem był Filip Cradelius⁶³. Pastor, omawiając różne kategorie błaznów, wspomniał o błaznach z brakami intelektualnymi, zaliczając do nich też dwóch Hintzów działających na dworze Jana Fryderyka: *bey Johanni Friderico, Herzogen zu Stettin (...) die beyden Hintzen*⁶⁴. Niestety, nic więcej o nich nie napisał, a kwestię Hintziusa skomplikował.

Na karty wielkiej historii trafił Hintze dopiero w połowie XVIII wieku za sprawą Johanna Carla Conrada Oelrichsa. Wcześniej, w 1736 roku, Amandus

⁶¹ Bez autora, *Beiträge zur Geschichte der Kunst und ihrer Denkmäler in Pommern. I. Die herzogliche Pommersche Bildnissgalerie*, „Baltische Studien” AF, 20, 1864, s. 117.

⁶² *Beiträge...*, s. 118–119; O. Heinemann, *Die Porträtsammlung Herzog Philipps II. von Pommern*, „Archiv für Kulturgeschichte”, 2, 1904, s. 404–410, opublikował znajdujący się w zespole Archiwum Książąt Szczecińskich (obecna sygnatura: I/1826) spis obrazów z czasów Filipa II. Pod numerem 114 wymieniony jest „Claus Narr”.

⁶³ Filip Cradelius (Philipp Cradel, Philippus Cradelius, Philipp Kradel) był synem mincerza. Od 1615 r. aż do śmierci 23 grudnia 1625 r. sprawował urząd pastora w kościele św. Piotra (*s. Petrikirche*) w Szczecinie, wcześniej był pastorem w Gartz. Do historii przeszedł jako autor mowy pogrzebowej ku czci Hansa Mieszka (Mieske), błazna księcia Filipa II – *Eine Lehr Trost und Vermahnungs Predigt: Bey der Leich unnd Begräbnuß des ... Herrn Hans Miesko Fürstlichen Alten Stettinischen Naturalis Philosphi und Kurtzweiligen TischRaths Welcher den 22. Decembris des 1619. Jahres auff dem F. Hause in Stettin ... eingeschlaffen und folgendes den 23. in der Kirchen zu S. Peter daselbst ... bestattet worden. Auff F. befehl domahln gehalten numehr aber auf guthertziger Leute Christlichem begehren in Druck gegeben*, Alten Stettin 1620 (kolejne wydania: 1678 – Szczecin, 1680 – Leipzig, 1692 – Budziszyn); <http://www.worldcat.org/identities/viaf-49659295> (30.08.2014). O Cradeliusie: D. Cramer, *Das Grosse Pomrische Kirchen-Chronicon...*, s. 219; C. Zickermann, *Historische Nachricht von den alten Einwohnern in Pommern: auch von dero Religion u. Bekehrung, insonderheit aber von d. St. Petri u. Pauli Kirche in Alten-Stettin, welche Bischoff Otto von Bamberg anno 1124 bauen lassen (...)*, Stettin 1724, s. 63–64; A.C. Vanselow, *Gelehrtes Pommern, oder alphabetische Verzeichniss einiger in Pommern gebohrnen Gelehrten (...)*, Stargard 1728, s. 138; J. Pokora, *Totus morio. Dwa wyjątkowe pomniki błaznów książąt pomorskich z przełomu XVI i XVII wieku*, „Roczniki Historii Sztuki”, 21, 1995, s. 237.

⁶⁴ „Es seyn aber nicht alleine Narren, die etwa blöde seyn, und ihre Vernufft gar nicht oder doch nicht völlig gebrauchen können, wie etwa an dem Churf. Hoff Johannis Friderici Hertzogen zu Sachsen, Claus Narr, bey Johanni Friderico, Hertzogen zu Stettin in Pommern etc. Hoch S. Gedächtniss die beyden Hintzen, bey Hertzog Philippen S. und Christmilder Gedächtniss und bey unsern Hochlöbl. gnädigen Fürsten und Herrn, diser verstorbener und begrabener Misska gewest, sondern es finden sich an etlichen Höffen bissweiligen noch viel andere Narren” – Ph. Cradelius, *Eine Lehr Trost und Vermahnungs...*, s. 42.

Karl Vanselow⁶⁵, burmistrz Płot i miłośnik historii Pomorza, opowiedział o błaznie, w którym później dopatrywano się Hintzego. Vanselow podaje, że pewnego razu niewymieniony z imienia książę przyjechał do Wolina, zachorował tu obłożnie i nikt nie umiał go wyleczyć. Błazen, zaniepokojony stanem księcia, za radą znachorki, postanowił tak go przestraszyć, by uciekła choroba, na którą ów cierpiał. Pewnego dnia zaczął się na moście i gdy zobaczył idącego władcę, niespodziewanie wyskoczył. Przerażony książę wpadł do wody, z której wyciągnął go rybak. Wesołka oskarżonego o próbę królobójstwa sędziowie skazali na ścięcie, ale zamiast miecza, kat, na życzenie księcia, użył kija lub – jak chcą inni – kiełbasy. Błazen jednak „egzekucji” nie przeżył.

Historia przedstawiona przez Vanselowa to ludowa opowieść, o płycie w Sownie chyba nic nie wiedział i nie łączył wolińskiej sagi z Hintzem. Oba wątki pojawiły się prawie 30 lat później⁶⁶, gdy Oelrichs opisał płytę błazna, by, jak pisze, ożywić i ubarwić dość nudne fakty (*trockenen Wahrheiten*) dotyczące księcia Jana Fryderyka. Książęcy błazen, Gürgen Hintze, potocznie (*gemeinlich*) zwany Clausem, był – relacjonuje Oelrichs – pastuchem (*Vieh-Hirte*) pochodzącym ze wsi leżącej koło *Ihna-Krug*, „3 mile stąd” (od Szczecina) i która teraz od jego nazwiska nazywa się Hinzendorf, ale wcześniej nazywała się Butterdorff. Wieś tę Jan Fryderyk darował w dożywocie owemu Hintzemu, a mieszkańcy wsi dziękowali mu za uwolnienie od obowiązku polowania na wilki w wierszowanej suplice (*Unnerdanige Sublication de Nahberschafft tho Hintzendörb*) – o czym dalej. Oelrichs pisze, że Hintze zmarł 17 marca 1599 roku i że o okolicznościach jego śmierci opowiada się następująco: książę przez jakiś czas cierpiał na gorączkę, a Hintze, by go od niej uwolnić, wepchnął go do wody. Rozgniewany władca zainscenizował proces, podczas którego skazano dowcipnisia na ścięcie mieczem, ale w momencie egzekucji miecz zmieniono na kij (*Ruthe*) albo na kiełbasę. Błazen jednak z przestachu umarł. Wspomina się też – dodaje Oelrichs – o jego wesołych figlach i śmiesznych conceptach, którymi rozbawiał księcia oraz o tym, że dawał swemu panu dobre rady, mówił prawdę, na przykład o niegodnych zaufania sługach. Hintze jest pochowany na cmentarzu w Sownie (*er ist begraben auf dem Kirchhofe zu Hinzendorff*). Pomnik (*Grab-Stein*) postawiony ku pamięci

⁶⁵ A.K. Vanselow, *Versuch zu einem Promptuario Exemplorum Pomeraniae oder Vorrath von allerhand merckwürdigen Geschichten so sich in Pommern zugetragen (...)*, Franckfurt a. O. 1736, s. 256 i n., cyt. za: *Hofnarren 2*, s. 39–41. Biogram: G. v. Bülow, *Vanselow Amandus Karl*, w: ADB, Bd. 39, Leipzig 1895, s. 485.

⁶⁶ J.C.C. Oelrichs, *Das gepriesene Andencken...*, s. 39–40; *Hofnarren 2*, s. 39–41.

błazna przez długi czas stał nad jego grobem w ziemi, ale „przed kilkoma laty podniesiono go i postawiono obok mogiły przy dębie”. Epitafium to czworoboczny kamień, na którym przedstawiona jest naturalnej wielkości postać mająca na głowie czapkę z dzwoneczkami, w prawej ręce laskę pasterską (*Hüther-Kuele*), u boku torbę pasterską (*Hirten-Tasche*), u stóp – kufel (*Bier-Kanne*). Na obu polickach wyryte są inicjały: *G. H.* Figura ma wysokość 5 stóp i 2 cali, a całość łącznie z napisem ma 6 stóp i 4 cale długości i 3½ stopy szerokości. Częściowo zatarta inskrypcja głosi:

*Sic capvt ecce manvs gestvsque ---- t - hintzi9[us]
havd mir6[um] morio tot9[us] erat. Obiit AD 1599, 17 Martii⁶⁷.*

Oelrichowi zawdzięczamy także informację, iż postać Hintzego ze szklanicą w rękę była też przedstawiona na dzwonie, jaki niegdyś wisiał w kaplicy w Hinzen-dorf, jednak gdy „w ubiegłym wieku” (XVII) kaplica została zniszczona, ówczesny szwedzki radca (*schwedische Etats-Rath*) Hempel⁶⁸ zabrał go do swych dóbr w *Rosof[w]*, w pobliżu Szczecina – działo się to między 1650 a 1660 rokiem. Oelrichs zastrzega, że przytoczone przezeń opowieści o błaznie są mało znaczące (*wenig erhebliches*) i mają za cel wyjaśnienie pochodzenia nowej nazwy wsi i wolności od polowania na wilki, jaką cieszą się „po dziś dzień” tutejsi chłopi⁶⁹, a całą historię traktuje, jak stwierdza na wstępie, jako anegdotę. Ostrożność ta nie na wiele się zdała, bo wkrótce potem opowieść zaczęła żyć własnym życiem. Kolejni autorzy cytowali jego przekaz, ubarwiając nowymi „faktami”, których źródłem były motywy związane ze sławnymi błaznami, Kunzem von der Rosen⁷⁰, Clausem Narrem⁷¹

⁶⁷ J.C.C. Oelrichs, *Das gepriesene Andencken...*, s. 41.

⁶⁸ Był to najpewniej Sebastian Hempel, któremu po śmierci poświęcono szereg żałobnych wierszy (pisały je m.in. osoby tak wybitne, jak Georgius Kirstenius i Martinus Bambamius): *Sacrum Exequiale Honoribus ultimis Viri (...) Dn. Sebastiani Hempelii, ICTi, Sae. Rae. Mtis Sueciae Per Pomeraniam Consiliarii Status (...). Hereditarii in Rosow. In iusti luctus & condolentiae testificatione Consecratum*, Stetini 1659.

⁶⁹ J.C.C. Oelrichs, *Das gepriesene Andencken...*, s. 42.

⁷⁰ Kunz von der Rosen (ur. Ok. 1470 w Kaufbeuren, zm. 1519) był doradcą i błaznem na dworze cesarza Maksymiliana I. Biogram: J. Franck, *Kunz von der Rosen*, w: ADB, Bd. 29, Leipzig 1889, s. 195–197.

⁷¹ Claus Narr (ur. przed 1486 w Ranstädt, zm. po 1530 prawdopodobnie w Weida) – błazen na dworze książąt saskich: Fryderyka II, Ernesta II, Jana Stałego (Johann der Beständige), ojca Marii (1515–1583), żony księcia Filipa I pomorskiego (1515–1560). Biogram: J. Franck, *Claus Narr*, w: ADB, Bd. 4, Leipzig 1876, s. 282–284.

czy Gonellą⁷². W 1784 roku opis Oelrichsa przytoczył Ludwig Wilhelm Brüggemann, zmieniając go jednak dość istotnie. W jego relacji we wsi Hinzendorf, na cmentarzu, przy zniszczonym w połowie ubiegłego stulecia „kościelu lub raczej kaplicy”, znajduje się płyta nagrobna (*Grabstein*) Clausa Hinze, a obok niej rośnie dąb. W przypisie, powołując się na Oelrichsa, zamieścił opis kamienia nagrobnego, na którym przedstawiono naturalnej wielkości postać ubraną w czapkę z dzwonekami na głowie, trzymającą w prawej ręce kij pasterski (*Hüterkuele*), przepasaną powrozem, na którym wiszą gęsi (*mit einem Strick um den Leib, worinn Gänse hängen*). Hintze ma u boku pasterską torbę (*Hirtentasche*), a u jego stóp leży kufel (*Bierkanne*). Brüggemann włączył – zupełnie dowolnie – nowy wątek, później mocno eksponowany: na sznurku okręconym wokół pasa błaźna wisiały gęsi⁷³, czego w rzeczywistości nie ma na płycie i nie ma także w rzeczowym opisie Oelrichsa.

Opisy Oelrichsa i Brüggemanna były dalej powtarzane i przetwarzane. W 1789 roku Carl Friedrich Flögel w swej pomnikowej i do dziś cytowanej pracy o błaźnach dworskich podaje, że na dworze Jana Fryderyka żył *Gürge Hintze*, zwany powszechnie *Clausem Hintze*⁷⁴. Opowieść Flögela jest w zasadzie wierna Oelrichsowi, na którego się powołuje w przypisie, ale odnosząc się sceptycznie do okoliczności śmierci pomorskiego błaźna dodaje, że historię o wesołku „ściętym” kiełbasą opowiada się też o Gonelli, błaźnie książąt Ferrary i błaźnie księcia Brzegu Christina⁷⁵. Do końca XIX wieku o sowieńskim błaźnie pisali m.in. Christian Friedrich Wutstrack (1795)⁷⁶, autorzy leksykonu *Geographisches*

⁷² C.F. Flögel, *Geschichte der Hofnarren...*, s. 306–315.

⁷³ L.W. Brüggemann, *Ausführliche Beschreibung des gegenwärtigen Zustandes des Königl. Preußischen Herzogthums Vor- und Hinter-Pommern: Welcher die Beschreibung der zu dem Gerichtsbezirk der Königl. Landescollegien in Stettin gehörigen Hinterpommerschen Kreise enthält*, Bd. 1, T. 2, Stettin 1784, s. 226–227. Wątek gęsi zaczerpnięty jest z legendy Klauza Narra. Wolfgang Büttner w popularnym wyborze historii z nim związanych opowiada, że gdy po Miśni podróżował książę Fryderyk, mały Claus chciał go zobaczyć, ale na polecenie ojca paśł gęsi – powiązał więc je razem i zawiesił sobie na szyi tak, że wyglądał jak pielgrzym wracający od Jakuba z Composteli z wieniec muszli na szyi (*ein Jacobusbruder mit Muscheln*). Książę, gdy go spostrzegł, pomyślał, że widzi jakiegoś mnicha kartuza (*ein seltzamer Cartheuser*), ale ponieważ Claus spodobał mu się, uzyskał zgodę jego ojca na zabranie malca na swój dwór, zaś za zabite gęsi zapłacił dwadzieścia guldenów. W. Büttner, *Sechs hundert sieben und zwanzig Historien Von Claus Narren (...)*, s. 2–3 (Anegdota zatytułowana *Claus steckt Genslein vnter seinen gürtel*).

⁷⁴ C.F. Flögel, *Geschichte der Hofnarren...*, s. 274–277.

⁷⁵ J. Pokora, *Totus morio...*, s. 229, przypis 34, podjął próbę identyfikacji owego księcia.

⁷⁶ Ch.F. Wutstrack, *Nachtrag zu der Kurzen historisch-geographisch-statistische Beschreibung des königlich-preußischen Herzogthums Vor- und Hinter-Pommern*, Stettin 1795, s. 177.

*Statistisch-Topographisches Lexikon von Obersachsen (...)*⁷⁷, Friedrich Christoph Förster (1820)⁷⁸, Johann Jacob Sell⁷⁹, Friedrich von Restorff⁸⁰, autor artykułu opublikowanego w *Jahresbericht der Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Altertumskunde* (1832)⁸¹. W 1840 roku Hintze trafił do zbioru podań ludowych z Pomorza i Rugii Jodocusa Donatusa Hubertusa Temmego w wersji zapoczątkowanej przez Brüggemanna⁸². W roku 1845 opowieść o Hintzu umieścił w swej historii Pomorza Friedrich Wilhelm Barthold⁸³. W tym czasie była już ona nierozłącznie związana z dziejami Księstwa i przyjmowano ją za prawdziwą. Ostatecznie do masowej wyobraźni wprowadził ją w 1847 roku Wilhelm Meinhold, autor jednej z najpopularniejszych powieści pomorskich, *Sidonia von Bork – die Klosterhexe*⁸⁴. Połączył on wątki Vanselowo (rzecz dzieje się w Wolinie) z informacjami Oelrichsa. Powieść ugruntowała sławę pomorskiego błazna, została bowiem przetłumaczona na język angielski i, podobnie jak wersja niemiecka, miała kilka wydań⁸⁵. W 1858 roku osobę Hintza dostrzegł i poświęcił mu nieco uwagi w historii błaznów John Doran⁸⁶. Nieco później Hintz trafił do leksykonu

⁷⁷ *Geographisches Statistisch-Topographisches Lexikon von Obersachsen und der Ober- und Nieder Lausitz oder vollständige alphabetische Beschreibung aller in Obersächsischen Kreise und der Lausitz befindlichen Städte*, Ulm 1803, s. 134.

⁷⁸ F.Ch. Förster, *Ausführliches Handbuch der Geschichte, Geographie und Statistik des preussischen Reichs*, Bd. 1, Berlin 1820, s. 350–351.

⁷⁹ J.J. Sell, *Geschichte des Herzogthums Pommern von den ältesten Zeiten bis zum Tode des letzten Herzoges, oder bis zum Westphälischen Frieden 1648*, Berlin 1820, s. 115.

⁸⁰ F. von Restorff, *Topographische Beschreibung der Provinz Pommern mit einer statistischen Uebersicht*, Berlin–Stettin 1827, s. 186. Tu także powtórzono, że gęsi zwisają na sznurze wokół pasa błazna.

⁸¹ Bez autora, *Bericht des Stettiner Ausschusses*, w: *Jahresbericht der Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Altertumskunde*, Bd. 5, Stettin 1832, s. 83–84 (T. 3: *Historisch-antiquarische Forschungen*).

⁸² J.D.H. Temme, *Die Volkssagen...*, s. 182–183.

⁸³ F.W. Barthold, *Geschichte von Rügen und Pommern, Von der Rückkehr Bogislavs X. vom h. Grabe (1498) bis zum Tode des letzten Herzogs von Pommern. J. 1637*, Bd. 2, T. 4, Hamburg 1845, s. 392.

⁸⁴ W. Meinhold, *Sidonia von Bork die Klosterhexe, angebliche Vertilgerin des gesammten herzoglich-pommerschen Regentenhauses*, Bd. 1–3. Leipzig 1847–1848.

⁸⁵ Tenze, *Sidonia the Sorceress*, przeł. Jane Wilde, London 1849. Jane Wilde to matka Oscara Wilde'a. Korzystałam z wydania z 1894.

⁸⁶ J. Doran, *The history of court fools*, London 1858, s. 345.

blażnów opracowanego przez Friedricha Nicka⁸⁷. W zbliżonej wersji pojawił się w 1863 roku w pracy Franza Heinricha Ungewittera⁸⁸, a w 1870 roku legendę o błaznie zamieścił Otto Henne am Rhyn⁸⁹. W 1872 roku opowieść zacytował Heinrich Berghaus, powołując się na Oelrichsa i Brüggemanna⁹⁰. W 1868 roku wersję Brüggemanna opowiedział Johann Georg Theodor Grässe w *Sagenbuch des preußischen Staats*⁹¹. Kolejnym, który powtórzył opisy Oelrichsa i Brüggemanna, był badacz sag i legend pomorskich, Otto Knoop w artykule z 1891 roku⁹².

W 1888 roku Hintzem zainteresował się Martin Wehrmann⁹³, który zwrócił uwagę na połączenie w opowieściach o nim wątków typowych dla błazeńskich biografii i zauważył, iż historia spotkania małego Hintza z księciem żywo przypomina tę, którą już w 1551 roku opowiadano i spisano o saskim błaznie Clausie Narrze. Okoliczności śmierci błazna podał za Oelrichsem, stwierdzając, że choć trudno ocenić ich prawdziwość, to jednak o błaznie mówi przede wszystkim jego nagrobek (*Grabstein*)⁹⁴: na cmentarzu w Hinzendorf⁹⁵ rzeczywiście znajduje się oparty o dąb, wysoki na 6 stóp, częściowo wkopany w ziemię kamień nagrobny. Na płycie wyrzeźbiona jest naturalnej wielkości postać mężczyzny w błazeńskiej czapce (*Schellenkappe*) na głowie. Mężczyzna ubrany jest w fałdzistą suknię do kolan, przepasaną paskiem. Na szyi ma łańcuch z medalionem, w prawej ręce trzyma łaskę (*Keule*), jaką nosili pasterze, z paska zwiesza się sakiewka.

⁸⁷ Friedricha Nicka w historii błazna najbardziej zastanowiła informacja o nadaniu mu wsi. Uznać musiał ją za niepewną, ponieważ ostrożnie podał, iż Hintze otrzymał wieś w użytkowanie (*Nissbrauch*). F. Nick, *Die Hofnarren...*, s. 262.

⁸⁸ F.H. Ungewitter, *Neueste Erdbeschreibung und Staatenkunde oder geographisch-statistisch-historisches Handbuch: Zugleich als Leitfaden beim Gebrauche der neuesten Atlasse von Stieler, Weiland, Stein, Sohr, Völter, Sydow, Kiepert, Glaser, Meyer, Schuberth u.A.m.: in zwei Bänden*, Bd. 1, Dresden 1863, s. 482.

⁸⁹ Otto Henne am Rhyn, *Kulturgeschichte der neuern Zeit: Bd. Kulturgeschichte des Zeitalters der Reformation. Vom Wiederaufleben der Wissenschaften bis zur Zeit des dreissigjährigen Krieges*, Leipzig 1870, s. 564–565.

⁹⁰ H. Berghaus, *Landbuch des Herzogthums Pommern und des Fürstenthums Rügen: enthaltend Schilderung der Zustände dieser Lande in der zweiten Hälfte des 19. Jahrhunderts*, Bd. 5, T. 2, Abt. 1, Berlin und Wrietzen a/O. 1872, s. 277.

⁹¹ J.G.Th. Grässe, *Sagenbuch des preußischen Staats*, Bd. 1, Glogau 1868, s. 513–514.

⁹² O. Knoop, *Allerhand Scherz, Neckereien, Reime und Erzählungen über pommersche Orte und ihre Bewohner*, „Baltische Studien” AF, 41, 1891, s. 133–134.

⁹³ M.[artin] W.[ehrmann], *Ein pommerscher...*, s. 91–93.

⁹⁴ Tamże, s. 93.

⁹⁵ Tamże.

Wyobrażenie (*Bild*) jest w dobrym stanie. Dookoła biegnie częściowo uszkodzony napis (dystych). Bez wątplenia – konstatuje Wehrmann – jest to pomnik błazna (*morio*) Hintza, „który żartami rozśmieszał Jana Fryderyka”. Nagrobek – według Wehrmanna – znajdował się początkowo w kościele w Sownie, ale po jego zniszczeniu przeniesiony został na cmentarz.

Pod koniec XIX i na początku XX wieku pojawiły się dalsze poważne głosy w sprawie wesołka – mianowicie Alfreda Haasa i przede wszystkim Hugona Lemckego⁹⁶. Haas uważa, podobnie jak Wehrmann, że błazen musiał być pierwotnie pochowany w kościele i dopiero po zniszczeniu świątyni w czasie wojny trzydziestoletniej grób i kamień przeniesiono na cmentarz⁹⁷. Analizując płytę, dostrzegł zawieszony na piersi Hintziusa naszyjnik z medalionem, którym, jak stwierdza, mógł być tzw. *Gnadentaler*. Lemcke natomiast zwrócił jeszcze uwagę na ujęte w kartusz litery *F.C.B.* znajdujące się w rogu płyty. Od czasu Wehrmanna, Haasa i Lemckego zaczyna się poważne zainteresowanie Hintzem, a zwłaszcza jego wyjątkowym w skali europejskiej, co podkreślano, nagrobkiem⁹⁸.

Polscy historycy i miłośnicy historii Pomorza na Hintza i jego nagrobek zwrócili uwagę dość szybko⁹⁹, ostatnio płytę omówiła Kinga Krasnodębska¹⁰⁰. Najważniejszą próbą wyjaśnienia zagadki błazna z Sowna jest artykuł Jakuba Pokory z 1995 roku, podsumowujący dotychczasowe badania i proponujący bardzo ciekawą, osadzoną w kulturowych kontekstach, ale też skłaniającą do polemiki, interpretację postaci przedstawionej na płycie¹⁰¹.

W historiografii trefniś Jana Fryderyka występuje pod imieniem Claus (Mikołaj), ale także Gorges, Georg, Gürgen. Alfred Haas konfrontując opis Oelrichsa z przekazem pastora Filipa Cradeliusa, sugeruje, iż Oelrichs, który na policzkach błazna odczytał litery „G.H.” i na tej podstawie stwierdził, że to „Gürgen Hintze, gemeiniglich Claus Hintze”, mógł je odczytać niepoprawnie i że „G” to

⁹⁶ H. Lemcke, *Die Bau- und Kunstdenkmäler der Provinz Pommern*, T. 2, Bd. 2, H. 9: *Der Kreis Naugard*, Stettin 1910, s. 182–183.

⁹⁷ *Hofnarren* 2, s. 41.

⁹⁸ J. Pokora, *Totus morio...*, s. 224–225.

⁹⁹ C. Piskorski, *Województwo pomorskie. Przewodnik*, Warszawa 1966, s. 145; Z. Boras, *Księżęta Pomorza Zachodniego. Z dziejów dynastii Gryfitów*, Poznań 1978, s. 248–149.

¹⁰⁰ K. Krasnodębska, *Nowożytna rzeźba kamienna na dworach księząt pomorskich w okresie złotego wieku Pomorza*, w: *Złoty wiek Pomorza. Sztuka na dworze księząt pomorskich w XVI–XVII w.*, red. R. Makała, Szczecin 2013, s. 61–81. Omówienie płyty Hintzego znajduje się na stronie 72.

¹⁰¹ J. Pokora, *Totus morio...*

w rzeczywistości „C”. Zatem błazen to Claus Hintze. Zauważa jednak, że istnieje źródło w postaci cytowanego wyżej spisu obrazów, w którym błazen występuje pod imieniem *Gorges*, co potwierdzałoby poprawność odczytu Oelrichsa (*Gorges*, Jürgen, a we wcześniejszej postaci *Gürgen*, to odpowiednik imienia Georg – Jerzy). Haas jednak, jak nie bez ironii podkreślał Jakub Pokora, konsekwentnie pisze o „Clausie Hintzu”¹⁰². Jest możliwe, że litery *G.H.* w ogóle nie są inicjałami imienia i nazwiska, ale skrótem, na przykład od słów *Gott Hilf*, na co też zwracano uwagę. Podkreślić jednak należy, iż jedynym historycznie i dokumentowo poświadczonym imieniem jednego z dwóch Hintzów jest *Gorges* (Georg), imię Claus występuje późno, dopiero u Oelrichsa¹⁰³. Nie jest jednak wykluczone, że ustna tradycja, na którą badacz się powołuje, przechowała imiona dwóch Hintzów, o których wspomina pastor Cradelius, może byli to Claus i Georg, jednak z powodu braku źródeł zarówno weryfikacja tego przypuszczenia, jak próby ustalenia imienia osoby pochowanej pod rzeźbioną płytą w Sownie skazane są na porażkę.

W 1763 roku Oelrichs nie tylko opisał grób błazna i przytoczył legendę o jego śmierci, ale też załączył wierszowaną „suplikę” *Unnerdanige Sublication de Nahberschafft tho Hintzendörb* (*Najuniżeńska suplika gromady w Hintzendörb*), zaczynającą się od słów:

*Gnädige Fürst, Lewe Herr,
Juwer Gnaden klagen wie mit beschwehr,
dat wie gar sehr waren geplagt
von der Heyde Vögten tho de Jagd (...)*¹⁰⁴.

Tekst, w którym chłopci zwracają się do księcia (*Łaskawy księżę, ukochany panie*) ze skargą na postępowanie wójtów leśnych, którzy dają im się we znaki, nakazując udział w polowaniach na wilki, kończący się stwierdzeniem, że uwolnieni od uciążliwego obowiązku udziału w łowieckich nagonkach pozwolili mu w nagrodę *tańczyć ze swymi Małgoškami* (*dat he mag dantzen mit unsern Greten*), opatrzony jest datą (*Anno 1579*) i podpisem: *Juwer Gnaden alle Nabers tho Hintzendörb* (*Wszyscy sąsiedzi Waszej Łaskawości z Hintzendörb*). Zacytowana

¹⁰² Tamże, s. 228: „[Haas] płytę uznaje za pomnik Clausa, choć nie wyklucza tu Georga; nie wiadomo jednak dlaczego obstaje przy imieniu Claus”.

¹⁰³ Tamże.

¹⁰⁴ J.C.C. Oelrichs, *Das gepriesene Andencken...*, s. 40.

rymowanka, a nie jest ona ani dokumentem w ścisłym sensie, ani tym bardziej przywilejem, miała w intencji Oelrichsa wyjaśniać, dlaczego mieszkańcy Sowna jeszcze w XVIII wieku byli zwolnieni od udziału w polowaniach na wilki. Stwierdzenie to, choć powszechnie cytowane, nie było jednak nigdy weryfikowane i w rzeczywistości wcale nie jest pewne, czy istotnie tamtejsi chłopci taką wolność kiedykolwiek otrzymali¹⁰⁵. Zauważyć trzeba, iż cytowany wiersz ma, mimo poważnie brzmiącego początku, wyraźnie humorystyczny charakter (chłopi na przykład życzą wilkom, by je wszystkie powieszono) i należy do pomorskiego folkloru, jeśli jednak Oelrichs przepisał ów tekst z wiarygodnego źródła, a niestety, nie podał, skąd go zaczerpnął, można by przyjąć, iż jest to pierwsza informacja poświadczająca nazwę wsi, odpowiadająca chronologicznie mniej więcej początkowi budowy zamku w Podlesiu¹⁰⁶. Sprawa „supliki” i jej wartości jako dokumentu do dziejów wsi jest jednak dyskusyjna, tym bardziej, że darowanie wsi błaznowi w okolicach Friedrichswalde, nawet tylko w dożywocie, wydaje się mało prawdopodobne, czyniłoby bowiem wyłom w całej polityce gospodarczej, której celem było powiększanie domeny w Podlesiu¹⁰⁷, i komemoracyjnej Jana Fryderyka. Wiele wskazuje na to, iż tereny okalające Podlesie służyły nie tylko rozrywce, polowaniom i polityce¹⁰⁸, ale były także miejscem uhonorowania pamięci księcia, dynastii Gryfitów i domu brandenburskiego¹⁰⁹, z którego

¹⁰⁵ Th. Schmidt (*Der Wolf*, „Baltische Studien”, 24, 1872, s. 115) omawia zagrożenia i straty, jakie powodowały watahy wilków oraz niezwykle obciążające ludność obowiązki udziału w polowaniach na nie, cytuje tylko *Unnerdanige Sublication*, nie rozstrzygając, czy istotnie mieszkańcy Sowna zostali zwolnieni z udziału w polowaniach na te drapieżniki.

¹⁰⁶ Początki wsi Hinzenorf są niejasne. W średniowieczu tereny, na których leży wioska, były obszarem spornym między klasztorem w Kołbaczu a Stargardem. Mimo iż dobra kołbackie są dobrze opisane w literaturze, wśród wymienianych wsi nie ma nazwy *Butterdorff*, która – według Oelrichsa – miała być pierwotną nazwą Sowna. Możliwe jednak, że nim wybudowano „pomorskie Fontainebleau”, była tu mała leśna osada, której znaczenie wzrosło, gdy w pobliże przeniósł się dwór. „Hinzenorf” mogło być wsią obsługującą monarszą świtę i gości, a jej mieszkańcy mieli obowiązek pomocy w czasie polowań. W połowie XVIII wieku istniała tradycja (może też dokumenty) wskazująca, iż kościół w Hinzenorf wybudowano w roku 1569, co mogłoby oznaczać, iż sama osada była starsza niż pałac Jana Fryderyka. J.A. Kościelna, *Z dziejów rezydencji myśliwskiej księcia Jana Fryderyka w Podlesiu (Friedrichswalde)*, „Stargardia. Rocznik Muzeum Archeologiczno-Historycznego w Stargardzie”, 9, 2015, s. 137.

¹⁰⁷ Tamże, s. 130.

¹⁰⁸ Filip Hainhofer opisuje polowanie w okolicach Podlesia, w miejscu zwanym *Kuenberg*, F. Hainhofer, *Filipa Hainhofera dziennik podróży...*, s. 74. O spotkaniach o charakterze politycznym odbywających się przy okazji polowań por. J. A. Kościelna, *Z dziejów rezydencji...*, s. 128–130.

¹⁰⁹ Tamże, s. 134, 139–140.

wywodziła się żona Jana Fryderyka, Erdmuta (1561–1623) i z którym książę pozostawał, mimo politycznych sporów, w bardzo zażyłych stosunkach rodzinnych i towarzyskich¹¹⁰. W okolicy rezydencji znajdowały się takie obiekty, jak Czerwony Brandenburski Domek, Dwór Jana, Dwór Gryfa, w pobliskim lesie – dwa kamienne stoły myśliwskie, jeden z napisem *mensa venatoria Johannis Georgii S.R.I. archicamerarii et electoris* oraz kolumna upamiętniająca ostatnie polowanie elektora w Podlesiu (*trophaeum in rei memoriam*), w czasie którego Jan Jerzy ustrzelił ogromnego jelenia¹¹¹. W takim kontekście nie tylko nadanie wsi, ale nazwanie jej imieniem błazna wydaje się niewiarygodne. Niezależnie od tego, jak powstała nazwa wsi, jest ona wyjątkowym znakiem pamięci o dworskim trefnieniu na Pomorzu.

O przyczynie śmierci Hintzego ani o miejscu jego zgonu nie wiadomo nic pewnego, ale nic też nie wskazuje na śmierć gwałtowną, nietypową, a zwłaszcza taką, jaką opisuje legenda. Jeżeli błazen zmarł w zamku myśliwskim, nie mógł być tam pochowany, ponieważ w tym czasie nie było w Friedrichswalde ani cmentarza, ani kościoła, istniała tylko zamkowa kaplica, zaś samo Podlesie przynajmniej do połowy XVII wieku było typową miejscowością rezydencjonalną, której mieszkańcami byli książę, jego dworzanie i goście oraz liczne grono służby. Znany z ekscentrycznych pomysłów Jan Fryderyk mógł wybrać Wieś Hintza jako miejsce pochówku błazna, kierując się podobieństwem nazwiska wesołka i nazwy wsi (*Hinzendorf*)¹¹²,

¹¹⁰ J. v. Wedel, *Hausbuch...*, s. 291, s. 365–366.

¹¹¹ J.A. Kościelna, *Z dziejów rezydencji...*, s. 129–130, 139.

¹¹² Nazwa wsi występuje na inskrypcji na dzwonie pierwotnie znajdującym się w kościele w Sownie, odlanym w 1597 r. przez stargardzkiego ludwisarza, Joachima II Karstede. Z tekstu wynika, iż dzwon ufundowali wspólnie książę Jan Fryderyk i jego zaufany urzędnik i, jak chce Joachim Wedel, pomysłodawca wybudowania zamku w Podlesiu, Peter Kame(c)ke (1541–1615) z Łasina (*Lassehne*), jedyny syn Achacego Kameke i jego żony Resin (Christine) von Borck „ku chwale Boga i ku pamięci”. M. Majewski, *Ludwisarstwo stargardzkie XV–XVII wieku*, Stargard 2005, s. 186–187; *Katalog zabytków Powiatu Stargardzkiego*, oprac. A. Bierca, E. Gwiazdowska, K. Kalita-Skwirzyńska, O. Kulesza-Szerniewicz, N. Maćków, M. Majewski, U. Markiewicz, E. Rymar, S. Słowiński, W. Witek, t. 2, Stargard 2010, s. 177; J. v. Wedel, *Hausbuch...*, s. 291. Napis na dzwonie poświadcza, iż pod koniec XVI wieku wieś nazywano Wsią Hintza (*Hinzendorf*). W dokumentach z początku XVII wieku nazwa występuje w postaciach: *Hintzendorff* (APS, AKS, II/1104, s. 2 (10 lutego 1614 r.)), *Hintzkendorff* (APS, AKS, II/1104, s. 5 (1621 r.)), *Hintzentörpf* (APS, AKS, II/1104, s. 6.), *Hinzendorf* (APS, AKS, II/1104, s. 1, 11), *Hünzendorff* (APS, AKS, II/1104, s. 13). W Archiwum Książąt Szczecińskich są akta sprawy zatytułowanej *Fürstliche Beamten zu Friedrichswaldt contra Hintzken*, odnoszące się do sporów o karczmę, a użyte tam określenie *Hintzken* dotyczy po prostu mieszkańców wsi (APS, AKS, II/1104, s. 10 – rok 1632). Na mapie Lubinusa, datowanej na lata 1617/1618, wieś oznaczono jako *Hinschendorp*. Nazwa wsi jest nazwą patronimiczną, jej związek z nazwiskiem wesołka może być przypadkowy. Nie jest też jasny powód zachowania aż do połowy XVIII wieku starej nazwy wsi – *Butterdorff*, o ile Oelrichs

która poświadczona jest dla roku 1597, a być może nawet dla 1579, jeśli zaufamy Oelrichsowi¹¹³.

W literaturze przez długi czas dominowało przekonanie, iż błazna pochowano na przykościelnym cmentarzu, a nad mogiłą stanęła płyta, którą po pewnym czasie przestawiono obok grobu, przy dębie (Oelrichs). Na przełomie XIX/XX wieku pojawiły się głosy (Haas, Wehrmann, Lemcke), iż pierwotnym miejscem pochówku było wnętrze świątyni. To przypuszczenie znajduje potwierdzenie w dokumencie spisanim po inwentaryzacji domeny w Podlesiu, poświadczonym przez notariusza 13 czerwca 1653 roku, w którym zrelacjonowano także stan kościoła w Sownie i znajdującej się w nim kamiennej płyty na grobie Hintza stwierdzając, że jest nienaruszona, uszkodzone było tylko to, co jest przy drewnianych drzwiach¹¹⁴. Przeniesienie płyty z kościoła na cmentarz musiało mieć miejsce po roku 1653, a przed połową XVIII wieku.

Pozostaje otwartą kwestią, czy fakt umieszczenia epitafium we wnętrzu kościoła może mieć wpływ na interpretację treści słownych i ikonograficznych na niej umieszczonych.

Płyta nagrobna błazna w Sownie

Płyta nagrobna Hintzego interesowała badaczy od XVIII wieku. Uważa się, że jej fundatorem mógł być sam książę¹¹⁵. Epitafium jest źródłem wielu zagadek. Przede wszystkim niejasny jest napis, w którym brakuje kilku (dwóch?) słów: *Sic capvt ecce manvs gestvsque – t – hintzi9[us] havd mir6[um] morio tot9[us] erat. Obiit AD 1599, 17 Martii*. Wersy *havd mirum morio totus erat* przypominały Oelrichsowi starą rymowanekę: *Heintz war also gestalt an Haupt und an Gebehrden, Kein Wunder war ja das! Er war ein Narr auf Erden*, która w przekładzie Jakuba Pokory brzmi: *Heintz wyróżniał się więc głową i gestami. Nie dziwota!*

rzetelnie tę informację przekazał, a jej trwałość jest tym dziwniejsza, że nie udało się jej potwierdzić w źródłach.

¹¹³ J.C.C. Oelrichs, *Das gepriesene Andencken...*, s. 40.

¹¹⁴ APS, Kamera Wojenno-Skarbowa, sygn. 42, 6 verso – 7; J.A. Kościelna, *Z dziejów rezydencji...*, s. 135.

¹¹⁵ M. Gliška, *Książęce fundacje w zakresie rzeźby kamiennej*, w: *Mecenat artystyczny książąt Pomorza Zachodniego. Materiały z sesji Oddziału Szczecińskiego Stowarzyszenia Historyków Sztuki w Zamku Królewskim w Warszawie 21–22 listopada 1986*, Szczecin 1990, s. 84; M. Majewski, *Plastyka sepulkralna wewnątrz kościelnych ziemi stargardzkiej XVI–XVIII wieku*, „Stargardia. Rocznik Muzeum Archeologiczno-Historycznego w Stargardzie”, 2, 2002, s. 89.

Był *wszak błaznem między nami*¹¹⁶. Z tajemnicą zatartych wyrazów zmagał się Hugo Lemcke, który zaproponował uzupełnienie tekstu o słowa *et signa ferrebat*, Jakub Pokora uważa jednak, że wstawka ta „nie ma racji bytu z punktu widzenia analizy filologicznej inskrypcji”¹¹⁷. Wydaje się, iż propozycja Lemckiego logicznie jest uzasadniona, zwłaszcza gdy zważy się, jak wiele znaków błazeństwa (*signa morionis*) przedstawionych jest na wizerunku Hintza. Odrębną i zasadniczą kwestią jest pytanie, czy istotnie proponowane słowa znajdowały się na płycie. Bez brakujących słów, tekst można przetłumaczyć tak: *Oto głowa, to ręka i gest (...) Hintz, nic dziwnego, cały błaznem był. Zmarł Roku Pańskiego 1599, 17 marca*¹¹⁸.

Hugo Lemcke opisuje postać przedstawioną na płycie następująco: błazen ubrany jest w sięgający kolan strój składający się z bogatej szaty wierzchniej zwanej na Pomorzu wamsem. Wams spięty jest paskiem, u którego wisi spora sakiewka i nóż. Ubiór uzupełnia czapka z dzwonkami (*Narrenkappe*), ozdobna, niewielka kreza, długi łańcuch z medalem (*Schaumünze*), męczyzna ubrany jest rajtuzy i buty, w prawej ręce trzyma skórzaną pałkę – ? (*Schleuderstab*). Po prawej stronie płyty leży przewrócony kufel (*Humpen*), a po lewej – tarcza z monogramem *F.C.B.*¹¹⁹ Marcin Majewski uzupełnia opis: „pończochy na nogach z geometrycznym wzorem z lewych oczek. Na stopach lekkie, sięgające do kostek obuwie (...) Od szyi do pasa rząd pasmanteryjnych guziczków. Kołnierz obszyty koronką. (...) Na głowie kołpak z szerokimi zawiniętymi na zewnątrz brzegami przytwierdzonymi długą szpilą. Na brzegach przyszyte kuliste dzwonki”¹²⁰.

W sprawie wymowy epitafium należy zgodzić się z wieloma ustaleniami Jakuba Pokory: przede wszystkim ponad wszelkie wątpliwości błazen trzyma w ręku nie kiełbasę czy kij pasterski, ale berło błazeńskie, *sceptrum morionis*, *Narrenzepter*¹²¹. Ten element znany jest z opisu stroju błazna przedstawionego

¹¹⁶ J. Pokora, *Totus morio...*, s. 232.

¹¹⁷ Tamże, s. 225, przypis 10.

¹¹⁸ Autor artykułu o Podlesiu, zamieszczonego w „Unser Pommerland”, proponuje tłumaczenie: „Wie der Kopf, siehe so sind die Hände und Taten. Hintz war ohne Zweifel ein ganzer Narr. Er starb im Jahre 1599 den 17. März”. Bez autora, *Die einstige Herrlichkeit Friedrichwaldes*, „Unser Pommerland”, 2, 1912–1913, s. 70.

¹¹⁹ H. Lemcke, *Die Bau- und Kunstdenkmäler...*, s. 183.

¹²⁰ M. Majewski, *Plastyka sepulkralna...*, s. 71, 88.

¹²¹ A. Haas i J. Pokora zwracają uwagę, że przedmiot ten (błazeńskie berło) jest bardzo podobny do tego, który dzierży błazen przedstawiony w kościele św. Mikołaja (*St. Nikolaikirche*) w Stralsundzie. *Hofnarren* 1, s. 45; J. Pokora, *Totus morio...*, s. 231.

przez Flögela¹²². Błazeńska pałka (*Narrenkolben*) to jeden z prastarych znaków wyróżniających błaznów, będący też w razie potrzeby ich bronią. *Sceptrum morionis* wykonywano ze skóry, tak by przypominało maczugę Herkulesa; trzymał je błazen w rękę, ale mogło też zwieszać się z jego ramienia. Berło błazeńskie określano również słowem *marotte*¹²³. Kolejny element stroju Hintzego to nakrycie głowy. Jest nim *Narrenkappe*, zwane także *Gugel* (*Kugel*, *Kogel*, *Koggel*, *Kagel*, *cucullus*). Czapka błazeńska była najczęściej okrągła (*kugelförmige Gestalt*), „podobna do tureckiego turbana lub do kolorowych nakryć głowy orientalnych władców (*tiaras versicolores*)”¹²⁴. Inne, omówione przez Flögela charakterystyczne dla klasycznego ubioru błazna elementy, które obecne są na portrecie Hintzego to *Narrenkragen*, błazeńska kryza i dzwonki (*Schellen*). Kryzę chętnie nosili także zwykli ludzie, a jej kształt ulegał zmianom. Dzwoneczki, które według Flögela mogły wywodzić się ze stroju żydowskiego arcykapłana lub ze strojów orientalnych, już od X wieku były popularną ozdobą dworskich szat, w późniejszym czasie stały się także częścią stroju dworskiego trefnisa, mają je wesołkowie wyobrażeni na drzeworytach ilustrujących *Okręt błaznów* Sebastiana Branta¹²⁵. Ciekawym detalem stroju Hintza jest zawieszony na szyi medalion. Mógł to być tak zwany *Gnadentaler* z wizerunkiem księcia¹²⁶. Poświadczenie, iż w zwyczajach książąt było obdarowywanie miłych im ludzi takimi medalami, znajduje się w *Dzienniku podróży* Filipa Hainhofera¹²⁷ oraz na portrecie pomorskiego dyplomaty i historyka, Valentyna Jurgi Winthera, znajdującym się w kolekcji Muzeum Narodowego w Szczecinie. Justyna Bądkowska, analizując szczegółowo ten portret, zwróciła uwagę, iż Winther „Na szyi ma zawieszzone złote łańcuchy; na najkrótszym z nich zaczepiony jest medalion z przedstawieniem księcia pomorskiego Filipa II oraz jego żony Zofii, córki Jana Starszego¹²⁸, księcia szleswicko-holsztyńskiego na Sonderburgu i Elżbiety brunszwickiej z Grubenhagen.

¹²² C.F. Flögel, *Geschichte der Hofnarren...*, s. 51–74.

¹²³ Tamże, s. 59.

¹²⁴ Flögel nie wyklucza jej związku z nakryciem głowy zakonników, zwłaszcza franciszkanów, których nazywano błaznami świata (*mundi moriones*) lub błaznami Boga (*Gottes-Christi Narren, moriones Dei*) – tamże, s. 52–55.

¹²⁵ Tamże, s. 61, 72.

¹²⁶ *Hofnarren* 2, s. 41.

¹²⁷ F. Hainhofer, *Filipa Hainhofera dziennik podróży...*, s. 77.

¹²⁸ Zofia (1579–1658) była córką Johanna (Hansa) Młodszeo/*der Jüngere* (1545–1622), księcia Schleswig-Holstein-Sonderburg, syna króla Danii Christiana III (1503–1559).

Podobne medaliony z wizerunkami książąt pomorskich darowywał zasłużonym książę Filip II na znak swej łaski¹²⁹. Możliwe, iż podobny zwyczaj miał też Jan Fryderyk. Wisior na piersi Hintziusa mógł być również elementem błażeńskiego *Ordenskette*, noszonego przez trefnisiów dworskich, jako znak przynależności do „zakonu błaznów”. Taką biżuterię zdobiono też często herbem władcy. To, że istniał pewien „kanon” stroju błażeńskiego wcale nie oznacza, i podkreśla to również Flögel, że błażni zawsze ubierali się tak samo, bowiem na błażeński ubiór wpływ miała także moda. Ponadto nie wszyscy błażni nosili błażeńskie stroje¹³⁰. Postać przedstawiona na płycie ponad wszelką wątpliwość ubrana jest w strój błazna. Bardzo podobny ubiór ma na sobie słynny Will Somers na obrazie nieznanego artysty ukazującym rodzinę króla Anglii Henryka VIII, datowanym na około 1545 rok¹³¹.

¹²⁹ J. Bądkowska, *Portret Jürgena Valentina Wintera*, w: *Złoty wiek Pomorza...*, s. 154.

¹³⁰ Ubiory najbardziej charakterystyczne, „błażeńskie”, nosili tak zwani *natürliche Narren*, ale *künstliche Narren* – ubierali się w wytworne stroje dworskie. W portrecie Hintziusa brakuje kilku elementów wyglądu błazna uważanych przez Flögela za istotne, m.in. wystrzyżonej fryzury, przypominającej tonsurę mnichów (C.F. Flögel, *Geschichte der Hofnarren...*, s. 51–52) i oślich uszu przy czapce. Sama czapka nie była zbyt charakterystycznym elementem wyróżniającym błaznów, ponieważ czapki podobnego kształtu – stwierdza Flögel – nosili uczeni, mnisi czy nawet zwykli ludzie, dlatego do nakrycia głowy dodano ośle uszy. Zastanawiając się nad rodowodem tego atrybutu, Flögel uważa, że i on mógł mieć dawne korzenie, które widzi w bajkach Ezopa, zwraca zwłaszcza uwagę na bajkę o osle w skórze lwa. Od XV w. ośle uszy to predykat, ale też szczególnie ozdoba błazna, jego diadem, możliwe, że będący też w jakimś związku ze znanym we Francji określeniem błaznów, jako *Enfans sans souci* (*Sorgenlosen Kinder*), co także nawiązywało do oślego życia bez trosk. Na statku Branta wszyscy błażni noszą ośle uszy, podobnie na rysunkach Holbeina, będących ilustracją *Pochwały głupoty* Erazma z Rotterdamu. Noszenie oślich uszu było modne wśród XVI-wiecznych błaznów (C.F. Flögel, *Geschichte der Hofnarren...*, s. 56–58). *Der Hahnkamm* (koguci grzebień) widać na pochodzących z XV w. przedstawieniach błaznów – na sztychu Branta i rysunkach Holbeina, a także w *Emblematibus Saecularibus* Johanna Theodora de Bry. Chodzi o pracę: Johann Theodor de Bry, *Emblemata secularia mira et jucunda (...) Weltliche, lustige neue Kunststück der jetzigen Weltlauff fürbildende*, Francofurtum 1596; C.F. Flögel, *Geschichte der Hofnarren...*, s. 58. Kersten O. Frieling zwraca uwagę na społeczną rolę stroju – na przykład błazen Henno, działający na dworze wielkiego mistrza Paula Russdorfa i na dworze wielkiego księcia Witolda, w dzień ubierał zwykły strój dworski, wieczorem – strój błazna. Ubiór – pisze Frieling – określał pozycję Hennego na dworze, mówił, w jakiej roli aktualnie występuje, został on bowiem przez Witolda pasowany na rycerza, był elementem jego identyfikacji. K.O. Frieling, *Die Bedeutung von Kleidung für die soziale und kulturelle Identität des spätmittelalterlichen Hochadels im Reich*, w: *Pellegrinaggio e Kulturtransfer nel Medioevo europeo: atti del I. Seminario di studio dei Dottorati di Ricerca di Ambito Medievistico delle Università di Lecce e di Erlangen, Lecce, 2–3 maggio 2003*, hrsg. v. H. Houben, Galatina 2006, s. 45–46.

¹³¹ <http://www.royalcollection.org.uk/collection/405796/the-family-of-henry-viii> (10.08.2014).

Na tafli w kościele w Sownie są jeszcze dwa elementy: w prawym rogu płyty znajduje się kartusz z monogramem *F.C.B.* Nie udało się, jak dotąd, przekonująco wyjaśnić, jakie słowa skrywają te trzy litery¹³². Po lewej stronie leży kufel, którego obecność Jakub Pokora interpretował następująco: „(...) kufel urasta do rangi insygnium, co zaznacza się także, jak wspomniałem, przez jego lokalizację – w narożu płyty nagrobnej tam, gdzie zazwyczaj dawano herb”¹³³. I dodaje: „Wobec tego można przyjąć, że Hintze należał do owego rodzaju ludzi, których w 1619 r. szczeciński pastor Cradelius określił, jako Bier und Wein Narren. Nie przebierając w słowach głosił, że to ci, którzy stale szukają okazji do zalania sobie pały, a gdy do tego dojdzie, nasyceń napojem miłosnym i trucizną, z ludzi zmieniają się w małpy, pozbawione rozsądku i rozumu”¹³⁴. Obecność kufla nie musi odnosić się do pijaństwa Hintziusa, może być on także ilustracją motywu *vanitas vanitatum*, alegorią świata, który przemija, przypowieści, że wszelka radość i smutek, mądrość i głupota nieodwołalnie mają kres. Z przewróconego kufla piwo już wypłynęło, jak życie z ciała błazna. Tak przedstawiony kufel byłby przypomnieniem o kruchości i przygodności życia, przestrogą, *memento mori*, przewrotną, bo opartą na grze słów: *mors, mortis* – śmierć, *morior* – umierać, *morio, morionie* – błazen, *moro, moronis* – głupiec. Trudno zgodzić się z tezą Pokory, iż pomimo tego, „że pomorskie zabytki [autor pisze też o mowie ku pamięci błazna Hansa Mieske] należą do dzieł upamiętniających zmarłego, nie zawierają treści związanych z ideą *vanitas*, dokładniej – w kontekście łączenia jej z błaznami dworskimi, tak jak od średniowiecza aż po schyłek XVII w., kiedy błazeńskie życie określono mianem *moria vel vanitas vitae*”¹³⁵, bowiem przekonanie o marności i przemijaniu jest obecne na płycie nagrobnej, zarówno w inskrypcji, która jest grą znaczeń *morio* i *vanitas*, jak i w warstwie ikonograficznej (przewrócony kufel).

¹³² Próby odcyfrowania treści monogramu jak do tej pory nie powiodły się. J. Pokora, *Totus morio...*, s. 225–226. Inicjały te mogą oznaczać jakąś łacińską paremię, może być to skrót powiedzenia, sentencji (*symbolum*) w języku niemieckim, wreszcie inicjały rzeźbiarza, który epitafium wykonał. M. Majewski uważa, iż „mogą to być inicjały skrótu *B(ona) F(ide) C(onstructum)*”, ale przywołuje też przypuszczenia M. Glińskiej, przypisującej płytę w Sownie „monogramiście FCB” i Janiny Kochanowskiej, która łączy ją z „monografistą FC”. M. Majewski, *Plastyka sepulkralna...*, s. 73.

¹³³ J. Pokora, *Totus morio...*, s. 235.

¹³⁴ Tamże, s. 237.

¹³⁵ Tamże, s. 245.

Interesujące jest ujęcie samej postaci, a zwłaszcza trzech elementów, na które bezpośrednio wskazuje inskrypcja: *caput, manus, gestus* (głowa, ręka, gest). W postaci Hintza zwraca uwagę ładnie ukształtowana głowa i poważna, spokojna twarz przedstawionego mężczyzny, wcale nie starca. Píše o niej Pokora:

(...) *sic caput* w głębszym sensie odnosi się naturalnie do głowy miejsca narodzin wszelkich niezwykłych błazeńskich conceptów. Z drugiej zaś strony każe po prostu bacznie przyjrzeć się jej nakryciu. (...) Mamy więc do czynienia, z nakryciem (...) chętnie noszonym i przez książąt Pomorza Zachodniego doby Odrodzenia, co, jak się przypuszcza, miało znamionować ich wykształcenie i szeroką działalność mecenasowską. Czyżby w ten sposób chciano zasygnalizować, że Hintze nie był głupim prostakiem niczym *Marcholt gruby a sprośny*, lecz renesansowym trefni-siem w każdym calu – humanistą, żonglerem słowa, czyli morosophusem, tj. mędr-cem z pozoru głupim, z głupia frant?¹³⁶.

Nakrycie głowy Hintza jest jednak typowe dla ubioru błazna i nie ma nic wspólnego z profesorskim biretem, żaden też z atrybutów przedstawionych na płycie nie daje podstaw, by błazna zaliczyć należało do grona morosofów. Napis wskazuje na głowę, nie na czapkę i na niej każe skupić uwagę. Nie sposób jednak wskazać, do jakich toposów, wątków, a może elementów biografii lub wyglądu Hinztiusa się odwołuje¹³⁷.

¹³⁶ Tamże, s. 233.

¹³⁷ Głowa błazna stała się modelem jednej z najbardziej popularnych map renesansowych. Około 1575 r. Jean II de Gourmont wykonał mapę świata w kształcie głowy błazna. Mapa Gourmonta nosi tytuł: *Connais-toi toi-même* („Poznaj siebie”) i przechowywana jest w Bibliothèque Nationale w Paryżu. Sekwencja sentencji w języku francuskim przypominała o szaleństwach świata i o tym, że „nikt nie jest szczęśliwy, chyba, że po śmierci”. Ten dość złowrogi kartograficzny żart to jednocześnie jedna z ciekawszych zagadek europejskiej kartografii. W następnych latach powstawały różne wersje tej mapy. Przesłanie dydaktyczne i moralizatorskie podkreślały łacińskie sentencje przypominające zarówno o marności poznawania, jak i powszechności głupoty. Motta i aforyzmy głosiły: *Auriculas asini quis non habet* (Lucius Annaeus Cornutus); *Democritus Aberites deridebat, Heraclites Ephesius deflebat, Epichthonius Cosmopolitus deformabat. Epichthonius Cosmopolites; Nosce te ipsum; O, caput elleboro dignum* (o, głowo godna ciemiernika – *Helleborus* to roślina o właściwościach leczniczych i trujących, według medycyny ludowej jej picie mogło powodować szaleństwo); *Hic est mundi punctus et materia gloriae nostrae, hic sedes, hic honores gerimus, hic exercemus imperia, hic opes cupimus, hic tumultuatur humanum genus, hic instauramus bella, etiam civica* (Caius Plinius Secundus, *Naturalis Historia*, ks. 2, rozdz. 72); *Stultorum infinitus est numerus* (Ecc. 1.15); *Vanitas vanitatum et omnia vanitas* (Ecc. 1.2); *O, curas hominum, O quantum est in rebus inane* (Aulus Persius Flaccus, *Satyry*); *Stultus factus est omnis homo* (Jer. 10.14); *Universa vanitas omnis homo* (Ps. 39.6).

Ruch ręki wykonywany przez Hintza musiał być ważny, co podkreślono napisem: *ecce manus gestusque*. Pokora opisał gest następująco: „Lewą – prawie zamkniętą – dłonią, niezdarnie umieszczoną na wysokości pasa, postać wykonuje gest, polegający na skierowaniu ku górze kciuka i wyprostowaniu palca wskazującego”¹³⁸. Badacz interpretował go jako chiromatyczny gest *colligit*, co oznacza „przykuwa, skupia uwagę”¹³⁹. Powołał się przy tym na pracę Johna Bulwera (1606–1656), angielskiego lekarza, sympatyka filozofii przyrody Bacona, pioniera badań nad językiem ciała w ludzkiej komunikacji, zwłaszcza nad rolą gestykulacji, którą znał jednak tylko z drugiej ręki¹⁴⁰. Po analizie przedstawionych tam chirogramów można sądzić, że jeśli błażen rzeczywiście wykonuje gest chiromatyczny, jest to raczej gest *attentionem poscit*, opisany przez Bulwera następująco: palec wskazujący jest wyciągnięty (wyprostowany) z dłoni, grożący i oczekujący uwagi, jeśli się porusza, oznacza groźbę, straszenie i potępienie¹⁴¹. Ku wyborowi tego chirogramu skłania to, iż w geście Hintzego najważniejszy jest palec wskazujący. Gest *attentionem poscit* jest tym prawdopodobniejszy, że w kulturze ludowej błażen był uznawany także za *ostrzegającego* (*der Warner*), na co Pokora zwracał uwagę¹⁴². Bez odpowiedzi pozostaje jednak pytanie, przed czym ostrzega błażen lub komu grozi.

Zdecydowanie baczniejszą uwagę należy zwrócić na „obcość” lewej ręki. Niezależnie od tego, czy samą płytę uznamy za dzieło wybitne, jak ocenia ją Zofia Fafius¹⁴³, czy za efekt pracy miernego artysty (Jakub Pokora)¹⁴⁴, trzeba podkreślić,

¹³⁸ J. Pokora, *Totus morio...*, s. 225.

¹³⁹ Zdaniem Bulwera gest ten polega na tym, że „the Index advanced from a fist and inclin'd respective to the shoulder; hath a great facultie to confirme, collect and refute” – J.B. (John Bulwer), *Chirologia, or, The naturall language of the hand c [microform]: composed of the speaking motions, and discoursing gestures thereof: whereunto is added, Chironomia, or, The art of manual rhetoricke, consisting of the naturall expressions, digested by art in the hand (...): with types, or chyrograms, a long-wish'd for illustration of this argument*, London 1644, s. 78.

¹⁴⁰ J. Pokora, *Totus morio...*, s. 232.

¹⁴¹ „The Index erected from a Fist, doth grave and expect attention and if mov'd, it doth threaten and denounce” – J.B. (John Bulwer), *Chirologia...*, s. 78.

¹⁴² J. Pokora, *Totus morio...*, s. 244.

¹⁴³ Z. Fafius, M. Glińska, Z. Radacki, *Mecenat książąt zachodniopomorskich w XVI i XVII w., w: Funkcja dzieła sztuki. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, red. E. Studniarowska, Warszawa 1972, s. 172.

¹⁴⁴ J. Pokora, *Totus morio...*, s. 225.

iż artysta dość dobrze radził sobie z modelunkiem postaci. W porównaniu z całą figurą, ukształtowanie lewej dłoni sprawia wrażenie, jakby nie należała do postaci, jest bowiem nienaturalnie wykręcona. Możliwe, że sposób jej przedstawienia nie jest efektem małych umiejętności rzeźbiarza, ale zabiegiem celowym, którego sens pozostawiono domyślności patrzącego i dodatkowo jeszcze podkreślono napisem: *ecce gestus*. Nie wydaje się natomiast, by gest Hintzego należało łączyć z przewróconym kuflem i interpretować jako moralizatorką przestrogą przed skutkami pijaństwa¹⁴⁵.

Niepokojący gest ręki był przez Pokorę analizowany w kontekście całej postaci. Badacz uważa, iż

anonimowy rzeźbiarz nagrobka chciał zapewne ukazać istotę osobowości błazna – człowieka zawsze pełnego niepokoju, co przejawiało się między innymi w bezustannym rozbieganiu, ruchu. Jedną z oznak szaleństwa lub błazeństwa, jak twierdzono w początkach XVII w. właśnie w Szczecinie, jest *peditum vacillatione*, rozumiane jako chwanie się na nogach, chodzenie tu i tak, do tyłu i do przodu, to w tę, to w tamtą stronę, kręcenie się w kółko, podskakiwanie, a wszystko to często kończące się upadkiem. A zatem Hintze nie kroczy, lecz wykonuje owe bezsensowne ruchy. Porusza się jak pijany. Stąd u jego płaczących się nóg obalony kufel, który jednocześnie zadaje się świadczyć, że nasz wesołek, podobnie, jak i jego koledzy po fachu, nie zwykł wylewać za kołnierz. Najpewniej z tego powodu przedstawiono Hintzego, a jakże – ze szklanicą w ręce! na dzwonie w kaplicy w Sownie, ulanym przed 1650 r., nie wiadomo dokładnie, kiedy i z czyjej fundacji, a nie zachowanym już w 1763 roku¹⁴⁶.

Postrzeganie postaci Hintzego jako niespokojnej nie ma uzasadnienia. Nie da się o niej powiedzieć, że wykonuje „bezsensowne ruchy. Porusza się jak pijany”. Hintze stoi zwrócony ku widzowi w nieco nienaturalnym półobrocie, a z całej postaci przebija zupełnie niebłazeńska powaga. Nie chwieje się na nogach,

¹⁴⁵ W tym kierunku idą rozważania Kingi Krasnodębskiej: „Na uwagę zasługuje zwłaszcza efektowna poza, łańcuch z medalem zawieszony na szyi, podobny do noszonych przez pomorskich książąt, którym mógł być obdarowany ulubieniec księcia, a także przewrócony kufel leżący u stóp. Wymowny gest wskazujący ów przedmiot nadaje przedstawieniu moralizatorski charakter, stanowiący przestrogę przed skutkami pijaństwa”. K. Krasnodębska, *Nowożytna rzeźba kamienna...*, s. 72.

¹⁴⁶ J. Pokora, *Totus morio...*, s. 233–234. Nie jest pewne, czy istotnie na dzwonie w Sownie wyobrażony był błazen. Dzwony zawieszane w kościołach traktowano jako przedmioty szczególne, bezpośrednio związane z kultem, możliwe więc, że postać z kielichem została błędnie połączona z osobą książęcego wesołka.

nie kręci ani nie podskakuje. Artysta nie obdarzył wizerunku aż takim dynamizmem. Postać, którą wyrzeźbiono na płycie w Sownie powagą, smutkiem, melancholią przypomina znane portrety błaznów.

Kiedy opuścimy sferę legend i ludowych podań, zostają fakty. Nie ma ich wiele: dwa źródła współczesne (nagrobek w Sownie i wzmianka u Cradeliusa) nie dają podstaw do rekonstrukcji życiorysu Hintzego, wychodzącej poza stwierdzenie, iż był błaznem, najpewniej „naturalnym”¹⁴⁷, który po śmierci pochowany został w kościele w Sownie. Nie ma też wystarczających przesłanek, by wskazać, jak miał na imię, czy przyjąć powtarzaną opinię o jego szczególnej predylekcji do piwa. Nie zachowały się żadne przekazy mówiące, jakim był człowiekiem. Brakuje przekonujących dowodów, by uznać wiarygodność informacji Oerlichsa o pochodzeniu nazwy wsi od nazwiska błazna.

Zainteresowanie badaczy epitafium błazna księcia Jana Fryderyka zaowocowało ważnymi ustaleniami, zauważono i zinterpretowano typowe dla błaznów atrybuty: czapkę błazeńską (*Narrenkappe*), błazeńską kryzę (*Narrenkragen*), dzwonki (*Schellen*) przyszyte do stroju i przede wszystkim obiekt trzymany w prawej ręce, którym nie jest ani laska pasterska, ani tym bardziej kiełbasa, ale błazeńskie berło (*sceptrum morionis*). Płyta nagrobna Hintzego jeszcze w 1653 roku znajdowała się wewnątrz poważnie zniszczonego w czasie wojny trzydziestoletniej kościoła w Sownie, o czym wspomina dokument inwentaryzacji domeny w Podlesiu. Po zburzeniu kościoła została przeniesiona na cmentarz, a w końcu XIX wieku wmurowana w ścianę nowobudowanej, neogotyckiej świątyni, gdzie znajduje się do dziś.

¹⁴⁷ „Es sein aber nicht alleine Narren die etwa blöde sein vnd ihrer vernufft gar nicht oder doch nicht völlig gebrauchen können wie etwa an den Churfürstlichen Hoff Iohannis Friderici Hertzogen zu Sachsen Claus Narr bey Iohanni Friderico, Hertzogen zu Stettin Pommern etc Hoch. S. vnd Christmildiger gedechtnus vnnd bey unsern Hochlöblichen Gnädigen Fürtsen vnd Herrn dieser verstorbenen vnd begrabener Misska gewest sondern es finden sich an etliche[n] Höffen bissweile[n] viel andere Narren”. Ph. Cradelius, *Eine Lehr Trost und Vermahnungs...*, s. 54–56; *Hofnarren* 2, s. 48.



Zdjęcie płyty nagrobnej błazna Hintzego z kościoła św. Marii Magdaleny w Sownie

Fot. Joanna A. Kościelna

Na płycie obecne są elementy ilustrujące ideę *vanitas* – przewrócony kufel oraz napis, który jest grą znaczeń związanych ze słowami *mors* – śmierć, *morior* – umierać, *morio* – błazen, *moro* – głupiec. Pomimo dociekań kilku pokoleń historyków i historyków sztuki wiele pytań ciągle pozostaje bez odpowiedzi: nie wiadomo, którego z dwóch Hintzów pochowano w Sownie, jakie znaczenie ma gest lewej ręki, co oznacza monogram *F.C.B.*, nie udało się zrekonstruować całego napisu na płycie nagrobnej, a tym samym przekazu, który niesie. Oznacza to, że studia nad epitafium Hinziusa powinny być kontynuowane.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Państwowe w Szczecinie:

Archiwum Książąt Szczecińskich, sygn. I/3110.

Archiwum Książąt Szczecińskich, sygn. I/3113.

Archiwum Książąt Szczecińskich, sygn. II/1104.

Kamera Wojenno-Skarbowa w Szczecinie, sygn. 42.

Źródła drukowane

Brant S., *Okręt błaznów*, przekład i objaśnienia A. Lam, wstęp W. Dudzik, Pułtusk 2010.

Bulwer J., *Chirologia, or, The naturall language of the hand composed of the speaking motions, and discoursing gestures thereof: whereunto is added, Chironomia, or, The art of manual rhetoricke, consisting of the naturall expressions, digested by art in the hand (...): with types, or chyrograms, a long-wish'd for illustration of this argument*, London 1644.

Büttner W., *Sechs hundert sieben und zwanzig Historien Von Claus Narrenn. Feine schimpfliche wort und Reden, die Erbare Ehrenleut Clausen abgemerckt und nachgesagt haben, Zur Bürgerlichen und Christlichen Lere, wie andere Apologen dienstlich und förderlich; mit lustigen Reimen gedeutet und erkleret*, Eisleben 1572.

Cradelius Ph., *Eine Lehr Trost und Vermahnungs Predigt: Bey der Leich unnd Begräbnuß des ... Herrn Hans Miesko Fürstlichen Alten Stettinischen Naturalis Philosophi und Kurtzweiligen TischRaths Welcher den 22. Decembris des 1619. Jahres auff dem F. Hause in Stettin ... eingeschlaffen und folgends den 23. in der Kirchen zu S. Peter daselbst ... bestattet worden. Auff F. befehl domahln gehalten numehr aber auf gut-hertziger Leute Christlichem begehren in Druck gegeben*, Alten Stettin, ca 1620.

Cramer D., *Das Grosse Pomrische Kirchen Chronicon D. Danielis Cramerii. Das ist Beschreibung Und Außführlicher Bericht, was sich fürnemblich in Religions Sachen, von Enderung der Heydenschafft her, im Land zu Pomren, und zugehörigem Fürstenthumb Rügen, auch Graff- und Herrschafften, bey noch wehrendem Christenthumb, und dabey verlauffener Evangelischer Reformation, biß auff kegenwertige Zeit, begeben und zugetragen hat: Auß vielen Glaubwürdigen Alten und Newen Scribenten, Uhrkunden Archiven und andern Denckwürdigen Nachrichten fleissig zusammen getragen, und in richtige Jahrzeit verfasset; Auch in Vier unterschiedliche Bücher (...) abgetheilet*, Stettin 1628.

Diplomatische Beiträge zur Geschichte Pommerns aus der Zeit Bogislaws X, hrsg. v. R. Klempin, Berlin 1859.

Erazm z Rotterdamu, *Pochwała głupoty*, przeł. E. Jędrkiewicz, wstęp H. Barycz, Wrocław 1953.

- Hainhofer F., *Filipa Hainhofera dziennik podróży, zawierający obrazki z Frankonii, Saksonii, Marchii Brandenburskiej i Pomorza w roku 1617*, przekład i oprac. K. Gołda, w: *Źródła do dziejów Pomorza Zachodniego*, t. IX, Szczecin 2000.
- Friedeborn P., *Historische Beschreibung der Stadt Alten Stettin in Pommern*, Alten Stettin 1613.
- Kantzow T., *Pomerania. Kronika pomorska z XVI wieku*, t. 1, przeł. K. Gołda [tł. tekstów łac. E. Buszewicz], przypisy i komentarze T. Białecki, E. Rymar, Szczecin 2005.
- Kern A., *Deutsche Hofordnungen des 16. und 17. Jahrhunderts. Erster Band. Brandenburg, Preussen, Pommern, Mecklenburg*, w: *Denkmäler der deutschen Kulturgeschichte*, hrsg. v. G. Steinhausen, Abt. 2: *Ordnungen. Deutsche Hofordnungen I*, Berlin 1905.
- Micraelius J., *Johannis Micraelii Antiquitates Pomeraniae, Oder Sechs Bücher Vom Alten Pommerlande: Das Erste Buch beschreibet, Was es für einen Zustand darinnen den alten Teutschen gehabt, und was daraus für sonderbare Züge in andere Provinzzen, biß auf diejenige Zeit, da sich die Wenden hineingesetzt, vorgenommen worden. Nebst denen darzugehörigen Land-Charten*, Stettin–Leipzig 1723.
- Sacrum Exequiale Honoribus ultimis Viri (...) Dn. Sebastiani Hempelii, Icti, Sae. Rae. Mtis Sueciae Per Pomeraniam Consiliarii Status (...). Hereditarii in Rosow. In iusti luctus & condolentiae testificatione Consecratum*, Stetini 1659.

Opracowania

- Amelunxen C., *Zur Rechtsgeschichte der Hofnarren: Erweiterte Fassung eines Vortrags, gehalten vor der Juristischen Gesellschaft zu Berlin am 24. April 1991*, Berlin 1991.
- Bądkowska J., *Portret Jürgena Valentina Wintera*, w: *Złoty wiek Pomorza. Sztuka na dworze książąt pomorskich w XVI–XVII w.*, red. R. Makała, Szczecin 2013, s. 154–157.
- Barthold F.W., *Geschichte von Rügen und Pommern, Von der Rückkehr Bogislavs X. vom h. Grabe (1498) bis zum Tode des letzten Herzogs von Pommern. J. 1637*, Hamburg 1845.
- Berghaus H., *Landbuch des Herzogthums Pommern und des Fürstenthums Rügen: enthaltend Schilderung der Zustände dieser Lande in der zweiten Hälfte des 19. Jahrhunderts. Die Eigenthums-Ortschaften der Stadt Stargard und vom Naugarder Kreise die erste Hälfte*, Berlin und Wriezen a/O. 1872.
- Bernuth R. von, *Über Zwerge, rachitische Ungeheuer und blödsinnige Leute lacht man nicht. Zu Karl Friedrich Flögels „Geschichte der Hofnarren“ von 1789*, „*Traverse. Zeitschrift für Geschichte*“, 13, 2006, H. 3, s. 61–72.
- Bernuth R. von, *Wunder, Spott und Prophetie. Natürliche Narrheit in den „Historien von Claus Narren“*, Tübingen 2009.

- Bez autora, *Beiträge zur Geschichte der Kunst und ihrer Denkmäler in Pommern. I. Die herzogliche Pommersche Bildnissgalerie*, „Baltische Studien” AF, 20, 1864, s. 108–126.
- Bez autora, *Bericht des Stettiner Ausschusses*, „Jahresbericht der Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Altertumskunde”, 5, 1832, s. 83–84.
- Bez autora, *Die einstige Herrlichkeit Friedrichwaldes*, „Unser Pommerland”, 2, 1912–1913, s. 68–71.
- Boras Z., *Książęta Pomorza Zachodniego. Z dziejów dynastii Gryfitów*, Poznań 1978.
- Brüggemann L.W., *Ausführliche Beschreibung des gegenwärtigen Zustandes des Königl. Preußischen Herzogthums Vor- und Hinter-Pommern: Welcher die Beschreibung der zu dem Gerichtsbezirk der Königl. Landescollegien in Stettin gehörigen Hinterpommerschen Kreise enthält*, Bd. 1, T. 2, Stettin 1779.
- Bülow G. von, *Vanselow Amandus Karl*, w: *Allgemeine Deutsche Biographie*, Bd. 39, Leipzig 1895, s. 485.
- Czwojdrak B., *Dwory królewskie Polsce w XV wieku – stan badań i postulaty badawcze*, w: *Curia regis, curia reginalis: dwory królewskie w średniowiecznej Europie Środkowej – stan badań i postulaty badawcze*, red. B. Czwojdrak, A. Januszak-Sieradzka, Sandomierz 2014.
- Defourneaux M., *Życie codzienne w Hiszpanii w wieku złotym*, Warszawa 1970.
- Deutschländer G., *Dienen lernen, um zu herrschen. Höfische Erziehung im ausgehenden Mittelalter (1450–1550)*, Berlin 2012.
- Doran J., *The history of court fools*, London 1858.
- Fafius Z., Glińska M., Radacki Z., *Mecenat książąt zachodniopomorskich w XVI i XVII w.*, w: *Funkcja dzieła sztuki. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, red. E. Studniarska, Warszawa 1972, s. 135–184.
- Flögel C.F., *Geschichte der Hofnarren*, Liegnitz–Leipzig 1789.
- Förster F.Ch., *Ausführliches Handbuch der Geschichte, Geographie und Statistik des preußischen Reichs*, Bd. 1, Berlin 1820.
- Franck J., *Kunz von der Rosen*, w: *Allgemeine Deutsche Biographie*, Bd. 29, Leipzig 1889, s. 195–197.
- Franck J., *Claus Narr*, w: *Allgemeine Deutsche Biographie*, Bd. 4, Leipzig 1876, s. 282–284.
- Frieling K.O., *Die Bedeutung von Kleidung für die soziale und kulturelle Identität des spätmittelalterlichen Hochadels im Reich*, w: *Pellegrinaggio e Kulturtransfer nel Medioevo europeo: atti del I. Seminario di studio dei Dottorati di Ricerca di Ambito Medievistico delle Università di Lecce e di Erlangen, Lecce, 2–3 maggio 2003*, hrsg. v. H. Houben, Galatina 2006, s. 43–56.
- Geographisches Statistisch-Topographisches Lexikon von Obersachsen und der Ober- und Nieder Lausitz oder vollständige alphabetische Beschreibung aller in Obersächsischen Kreise und der Lausitz befindlichen Städte*, Ulm 1803.

- Glińska M., *Książęce fundacje w zakresie rzeźby kamiennej*, w: *Mecenat artystyczny książąt Pomorza Zachodniego. Materiały z sesji Oddziału Szczecińskiego Stowarzyszenia Historyków Sztuki w Zamku Królewskim w Warszawie 21–22 listopada 1986*, Szczecin 1990.
- Gloger Z., *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. 1, Warszawa 1900.
- Grässe J.G.Th., *Sagenbuch des preußischen Staats*, Bd. 1, Glogau 1868.
- Grimm J. u. W., *Deutsches Wörterbuch*, Leipzig 1889.
- Haas A., *Hofnarren am pommerschen Herzogshofe*, „Archiv für Kulturgeschichte”, 3, 1905, s. 32–50.
- Haas A., *Hofnarren am pommerschen Herzogshofe*, „Monatsblätter der Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Altertumskunde”, 3, 1904, s. 43–45.
- Hasenritter F., *Die pommerschen Hofordnungen als Quelle für die Hof- und Landesverwaltung*, „Baltische Studien” NF, 39, 1937, s. 147–182.
- Heinemann O., *Die Porträtsammlung Herzog Philipps II. von Pommern*, „Archiv für Kulturgeschichte”, 2, 1904, s. 404–410.
- Henne am Rhyn O., *Kulturgeschichte der neuern Zeit: Bd. Kulturgeschichte des Zeitalters der Reformation. Vom Wiederaufleben der Wissenschaften bis zur Zeit des dreissigjährigen Krieges*, Leipzig 1870.
- Hoogeweg H., *Die Grundbesitzerwerbung des Kloster Kolbaz*, „Baltische Studien” NF, 19, 1916, s. 1–59.
- Isaacsohn S., *Gundling Jacob Paul Freiherr v.*, w: *Allgemeine Deutsche Biographie*, Bd. 10, Leipzig 1879, s. 126–129.
- Katalog zabytków Powiatu Stargardzkiego*, oprac. A. Bierca, E. Gwiazdowska, K. Kalita-Skwirzyńska, O. Kulesza-Szerniewicz, N. Maćków, M. Majewski, U. Markiewicz, E. Rymar, S. Słowiński, W. Witek, t. 2, Stargard 2010.
- Knoop O., *Allerhand Scherz, Neckereien, Reime und Erzählungen über pommersche Orte und ihre Bewohner*, „Baltische Studien” AF, 41, 1891, s. 99–204.
- Kościelna J.A., *Z dziejów rezydencji myśliwskiej księcia Jana Fryderyka w Podlesiu (Friedrichswalde)*, „Stargardia. Rocznik Muzeum Archeologiczno-Historycznego w Stargardzie”, 9, 2015, s. 127–153.
- Kościelna J.A., *Dzieciobójstwo i zabójstwo dziecka w Chojnie (Königsberg in der Neumark) od końca XVI do początków XVIII w.*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny”, 21, 2014, s. 87–123.
- Kościelna J.A., *Śmierć i blazen. O śmierci (i życiu) blaznów: Hansa Mieszka (ok. 1540–1619) i Michaela Neubera (1596–1648)*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny”, 23, 2016, s. 103–128.
- Košenina A., *Der gelehrte Narr. Gelehrtensatire seit der Aufklärung*, Göttingen 2003.
- Krasnodębska K., *Nowożytna rzeźba kamienna na dworach książąt pomorskich w okresie złotego wieku Pomorza*, w: *Złoty wiek Pomorza. Sztuka na dworze książąt pomorskich w XVI–XVII w.* red. R. Makała, Szczecin 2013, s. 61–81.

- Leitsch W., *Das Leben am Hof König Sigismunds III. von Polen*, Bd. 1, Wien 2009.
- Lemcke H., *Die Bau- und Kunstdenkmäler der Provinz Pommern*, T. 2, Bd. 2, H. 9: *Der Kreis Naugard*, Stettin 1910.
- Majewski M., *Ludwisarstwo stargardzkie XV–XVII wieku*, Stargard 2005.
- Majewski M., *Plastyka sepulkralna wewnątrz kościelnych ziemi stargardzkiej XVI–XVIII wieku*, „Stargardia. Rocznik Muzeum Archeologiczno-Historycznego w Stargardzie”, 2, 2002, s. 67–98.
- Meinhold W., *Sidonia von Bork die Klosterhexe, angebliche Vertilgerin des gesammten herzoglich-pommerschen Regentenhauses*, Bd. 1–3, Leipzig 1847–1848.
- Müller J., *Herzog Johann Friedrich von Pommern und die Reichs-Hoffahne im Jahre 1566*, „Baltische Studien” AF, 42, 1892, s. 49–201.
- Müller R.A., *Der Fürstenhof in der frühen Neuzeit*, München 2004.
- Nick F., *Die Hof- und Volks-Narren sammt den nährische Lustbarkeiten der verschiedenen Stände aller Völker und Zeiten. Aus Flögels Schriften und andern Quellen*, Bd. 1: *Die Hofnarren, Lustigmacher, Possenreisser und Volksnarren älterer und neuerer Zeiten ihre Spässe, komische Einfälle, lustigen Streiche und Schwänke*, Stuttgart 1861.
- Oelrichs J.C.C., *Das gepriesene Andencken der pommerschen Herzoge, durch umständliche Erzählung ihrer eigenen gedruckten und ungedruckten Schriften und der ihnen errichteten öffentlichen Schriften (...)*, Berlin 1763.
- Palm H., *Flögel Karl Friedrich*, w: *Allgemeine Deutsche Biographie*, Bd. 7, Leipzig 1877, s. 124–125.
- Piskorski C., *Województwo pomorskie. Przewodnik*, Warszawa 1966.
- Pokora J., *Totus morio. Dwa wyjątkowe pomniki błaznów książąt pomorskich z przelomu XVI i XVII wieku*, „Roczniki Historii Sztuki”, 21, 1995, s. 223–245.
- Restorff F. von, *Topographische Beschreibung der Provinz Pommern mit einer statistischen Uebersicht*, Berlin–Stettin 1827.
- Sell J.J., *Geschichte des Herzogthums Pommern von den ältesten Zeiten bis zum Tode des letzten Herzoges, oder bis zum Westphälischen Frieden 1648*, Berlin 1820.
- Skibniewska J., *Dwór królewski Aleksandra Jagiellończyka w latach 1501–1506*, Lublin 2015.
- Skwara M., Skwara M., *Stultifera navis. Z dziejów motywu*, „Teksty Drugie” 1992, z. 3, s. 72–92.
- Słowiński M., *Blazen. Dzieje postaci i motywu*, Warszawa 1993.
- Temme J.D.H., *Die Volkssagen von Pommern und Rügen*, Berlin 1840.
- Ungewitter F.H., *Neueste Erdbeschreibung und Staatenkunde oder geographisch-statistisch-historisches Handbuch: Zugleich als Leitfaden beim Gebrauche der neuesten Atlasse von Stieler, Weiland, Stein, Sohr, Völter, Sydow, Kiepert, Glaser, Meyer, Schubert u.A.m.: in zwei Bänden*, Bd. 1, Dresden 1863.

- Vanselow A.C., *Gelehrtes Pommern, oder alphabetische Verzeichniss einiger in Pommern gebohrnen Gelehrten (...)*, Stargard 1728.
- Wehrmann M., *Die Herzogin Sophia von Pommern und ihr Sohn Bogislaw X*, „Baltische Studien” NF, 5, 1901, s. 131–176.
- Wehrmann M., *Ein pommerscher Hofnarr*, „Monatsblätter der Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Altertumskunde”, 6, 1888, s. 91–95.
- Wehrmann M., *Margarete von Brandenburg*, „Monatsblätter der Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Altertumskunde”, 3, 1899, s. 44–45.
- Wehrmann M., *Von einem Hofnarren des Herzogs Johann Friedrich*, „Monatsblätter der Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Altertumskunde”, 6, 1904, s. 90–91.
- Wehrmann M. (recenzja bez tytułu), „Monatsblätter der Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Altertumskunde”, 7–8, 1906, s. 123–126.
- Wilska M., *Atrakcyjność kultury dworskiej w czasach Jagiellonów*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, 38, 1994, s. 5–13.
- Wilska M., *Błazen na dworze Jagiellonów*, Warszawa 1998.
- Wilska M., *Karły na dworze królewskim – mit czy rzeczywistość*, w: *Kościół. Kultura. Społeczeństwo. Studia z dziejów średniowiecza i czasów nowożytnych ofiarowane profesorowi Stanisławowi Trawkowskiemu*, red. W. Brojer, Warszawa 2000, s. 187–203.
- Wojtowicz W., *Między literaturą a kulturą. Studia o „literaturze mieszczańskiej” przełomu XVI i XVII wieku*, Szczecin 2012.
- Wustrack Ch.F., *Nachtrag zu der Kurzen historisch-geographisch-statistische Beschreibung des königlich-preußischen Herzogthums Vor- und Hinter-Pommern*, Stettin 1795.
- Zickermann Ch., *Historische Nachricht von den alten Einwohnern in Pommern auch von dero Religion u. Bekehrung, insonderheit aber von d. St. Petri u. Pauli Kirche in Alten-Stettin, welche Bischoff Otto von Bamberg anno 1124 bauen lassen (...)*, Stettin 1724.

Strony internetowe

<http://www.royalcollection.org.uk/collection/405796/the-family-of-henry-viii>.

<http://www.worldcat.org/identities/viaf-49659295>.

ABSTRAKT

Wielowiekowa tradycja związku błaznów z władcami jest od dwóch stuleci tematem studiów akademickich. Niepełne przekazy nie tworzą spójnego obrazu bytowania błaznów na dworach pomorskich władców i utrudniają odtworzenie ich losów. Badania nad dziejami dworskich trefnisiów na Pomorzu prowadzili A. Haas, M. Wehrmann, H. Lemcke, Z. Fafius, M. Glińska, J. Kochanowska, M. Majewski, J. Pokora. Autorka analizuje etapy rodzenia się „legandy Hintzego” oraz, w dialogu z dotychczasowymi ustaleniami, zwłaszcza Jakuba Pokory (1995), jego płytę nagrobną.

**A CONTRIBUTION TO THE HISTORY OF POMERANIAN JESTERS:
JESTER HINTZ (DIED 1599)**

ABSTRACT

A centuries-old history of relations between jesters with their rulers has been researched academically for 200 years. Incomplete sources do not make up a coherent picture of jesters' functioning at the courts of Pomeranian rulers and the reconstruction of their changing fortunes is not easy. Research on the history of Pomeranian court jesters has been conducted by A. Haas, M. Wehrmann, H. Lemcke, Z. Fafius, M. Glińska, J. Kochanowska, M. Majewski, J. Pokora. The author analyses the stage of the creation of the 'Hintz legend' and his tombstone, contrasting it with other interpretations, especially the one presented by Jakub Pokora (1995).